

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	4 zhr. 50 cent.
miesięcznie	1 zhr. 50 cent.
Za miejscowa	2 zhr. 50 cent.

Z przesyłką pocztową:

do państwa austriackiego	6 zhr. — st.
do Prus i Rzeszy niemieckiej	7 zhr. — st.
Francji	8 zhr. — st.
Belgii i Szwajcarii	po 7 zhr. — st.
Włoch, Turcji i księst. Naddu.	8 zhr. — st.
Serbii	8 zhr. — st.

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” Plac Halicki w pałacu Ulanieckich. Ogłoszenia w PAŁACU przyjmują wyłącznie do „Gazety Narodowej” Adama, Corseton de la Croix, Bona z adresem ratę 33 p. pułkownik Raczkowski, Fabow, 7, notaria 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler 10 Wallfischgasse, A. Oppelk Stadt, Stubenb. 2. Rottor et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. D. 2. Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE Monom w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza druku w tygodniu. Listy reklamacyjne nieopłacone uważa się za nieprzyjęte. Manuskrypta drobne nie wracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 18. października.

Po potępieniu przez kraj odpowiedzi delegacji naszej na adres w sprawie wschodniej, zdawało się, że przynajmniej dzienniki ministerjalne, ściśle austriackie i moskalofilskie przyklasną tej odpowiedzi delegacji. Tymczasem rzecz się ma wcale inaczej. *Stara Presse*, która jest i organem ministerjalnym, i ściśle austriackim (o ile nie przemawia za wcieleniem Austrii do Niemiec) i moskalofilskim, tak owszem ocenia tę odpowiedź, podawając ją dosłownie:

„Jak widzimy, Kolo polskie w Radzie państwa nie dało się zbić z dotychczasowej swojej rezerwy wobec sprawy wschodniej, mimo wszelkich szowenistowskich manifestacji szcziankiewiczów lwowskich, przyczem się na opinii nie tylko przeważającej większości kraju, ale i „narodu” opiera. Dziwna tylko rzecz, że ci sami polscy, którzy teraz tak są przeczorni, — słowie polscy, którzy teraz tak są przeczorni, — co się im też chwali, — i twierdzą, że przeważa większość ludności galicyjskiej ich postępowanie wyuczeka pochwała, jeszcze nie tak dawno temu na życzenia tejże samej większości ludności galicyjskiej się powoływała, aby w sejmie przesadzić adres prowokacyjny. Czyżby w czasie dwóch zaledwo miesięcy opinia Galicji tak zupełnie się odmieniła? To przecież rzecz niepodobna, a zatem widać, że merytorycy usposobienie Galicji zawsze tak wykładają, jak im to właśnie na rękę bywa. Nie myślimy robić rekryminacji, wszelako treść powyższego pisma namacalnie dowodzi, że to tylko tumanienie, jeżeli decydujący między Polakami osoby zawsze i we wszystkich, co czynią, niby to na publicznej opinii Galicji polegają.”

Na posiedzeniu Izby posłów z d. 16. b. m. toczyła się dalej rozprawa nad ustawą o podatku gorzelnianym, mianowicie nad arcyważnym dila nas §. 27. który opiewa:

„Z ustanowionej w §. 26. wydatności alko kolu pozwoli się zniznienie tym gorzelniom, z rolnictwem w związku stojącym, w których codzienny opodatowany zacier nie przewyższa 45 hektolitrów, a to dla tej kampanii, która się w wreszcie, październiku albo listopadzie zaczyna, a trwa siedm miesięcy — jeżeli o to podadzą i wiarogodnie wykażą, że:

- a) gorzelnia stanowi składową (nieodzielna) część gospodarstwa rolnego, i tak gorzelnię jak gospodarstwo jedna i tasama osoba — właściciel lub dzierżawca — na własny rachunek prowadzi, i że
 - b) stosunek między objętością codziennego zaciera opodatowanego a należącym do gospodarstwa rolnego obszarem w roli, łąkach i pastwiskach jest t-go rodzaju, iż na 1 hektolitr objętości zaciera przynajmniej 5 hektarów obszaru przypada.
- „Zniznienie to wynosi 20 proc. dla gorzelni,

których codzienny zacier opodatowany 35 hektolitrów nie przewyższa, a 10 proc. dla gorzelni od 35 do 45 włącznie hektolitrów.”

P. Fuchs wniosł poprawkę: „gorzelnia, która składową część gospodarstwa rolnego o 50 hektarach obszaru stanowi, albo przez kilka właścicieli gruntowych dla przerobki szych produktów surowych jest prowadzoną”, tudzież aby ustęp trzeci odpadł; a w razie odrzucenia tych poprawek, aby w ustępie b) stało 2 hektary zamiast 5. P. Jaworski wystąpił przeciw ustępowi 1., mianowicie zaś przeciw temu, że tak gorzelnia, jak gospodarstwo rolne przez jedną i tę samą osobę muszą być prowadzone, co stonsunkami gorzelnianem Galicji uzasadnia. Wnosi więc, aby ustęp a) brzmiał: „gorzelnia stanowi część składową gospodarstwa rolnego”, reszta zaś aby odpadła. P. Menger wniosł podobną poprawkę; p. Riese-Stallburg i Siegl polecieli poprawkę p. Jaworskiego. Ale oparł się rząd przez swego komisarza, radcę Baumgartnera, i przez ministra rolnictwa, hr. Mansfelda, tudzież sprawozdawca Suess, któremu już dzienniki centralistyczne dowiodły, że jest znakomitym geologiem, ale o gorzelnictwie pojęcia nie ma — i §. 27. został przyjęty według wniosku komisji.

§. 46. pozwala pod pewnymi warunkami na zwrot podatku, jeżeli skutkiem „przypadkowych i nieumyślnych przeszkód przewa w kampanii nastąpi.” Mimo oporu rządu udało się p. Aupitzowi w wyrazach „przypadkowych i nieumyślnych” zamiast „i” postawić „albo.”

Jak już wiemy, cała ustawa została już w drugim czytaniu przyjęta, i przystąpiono do trzeciego czytania.

Co się stało przy tem trzecim czytaniu, czy cofnięto pewne uchwały, jeszcze nie wiadomo. Wszelako już wówczas byłby wiadomy ópór pism peszterjskich przeciw tym uchwałom. O tym oporze już wczoraj wspomnieliśmy. Atoli dzienniki peszterjskie z d. 16. bm. jeszcze gwałtowniej, a to równocześnie i jednogłośnie uderzają na Radę państwa, zwłaszcza na Izbę posłów, że tak postępują, iż sejm węgierski będzie musiał wręcz zerwać układ.

Streszczamy tu bardzo szerokie wywody Pester Lloyd’a:

„Sejm węgierski przystąpił do rozprawy i godowej. Znaczną zawsze na 234 głoszących większość 48 głosów odrzucono wnioski odrzucające rozprawę, i sejm gorąco dąży do usunięcia wszelkiej trudności. Ale czy się celu tego dopnie? Jak postępują czynnicy przedlitawskie? Czy jest nadzieja pogodzenia różnic? Na te pytania należy sobie jasno i szczerze odpowiedzieć, zanim się sejm w jakimkolwiek względzie uchwałami wiąże. Otóż odpowiedź sobie jasno i otwarcie, że położenie dzisiaj nietylko nie jest pomysłniczo, ale we wielu ważnych względach jest stanowczo gorsze jak w czasach jawnej

wasni. Pomijamy, że stosunek między rządem przedlitawskim a stronictwem centralistycznym jest ciągle dotąd niewyjaśniony i pogląd na akcję ugodową załamany, — ale ani jedna z kwestyj spornych, które cały ogół spraw dotyczących w kompleks wielkich zatargów między Przedlitawią a Węgrami zamieniają, ani jedna nie postąpiła ku załatwieniu.”

Dalej przedstawia P. Li. te punkta sporne. Dla ocalenia węgierskiego przemysłu gorzelnianego komisja sejmowa stopę podatkową 6 hektolitrów znizzyła na 5 hektolitrów; Izba posłów Rady państwa przy 6 się oparła. Sejm węgierski odmówił zaprowadzenia od r. 1882 obowiązku opodatowania gorzeli od produkowanej wódki; Izba posłów Rady państwa przyjęła je.

Sprawę bankową Izba posłów Rady państwa zmotała z długim 80-milionowym, i zadekretowała, że Węgry muszą się przyczynić do umorzenia tego długu, i to w stosunku 70 : 30, mianowicie z udziału zysku bankowego. Węgry może by na to przystąpiły, ale nie są do tego obowiązane. „Takiej haniebnej kapitulacji Węgry nigdy nie podpiszą. Zresztą jeżeli Radzie państwa tak spieszo z załatwieniem sprawy bankowej, to Węgry wcale spieszyć się nie potrzebują, i mogą Przedlitawię samopas puścić.”

W sprawie cłowo-handlowej Przedlitawia dąży do cel ochronnych i pogłębienia konsumentów węgierskich, i do tego, aby Węgry nie tylko przez Niemcy, ale i przez Przedlitawię były wyzyskiwane. W tym celu dąży ona do uniemożliwienia wszelkich transakcji handlowych tak z Niemcami, jak i z innymi państwami, a do samostajnej taryfy cłowej. Jeżeli traktat z Niemcami okazać się niemożliwym, to i austro-węgierski Związek cłowo-handlowy będzie niemożliwym. Sprawa celu od wina okazuje się dla nas w obecnym stanie rzeczą małej wagi.”

W sprawie kwotowej i restytucyjnej przedlitawski deputacja regularna poleciła wygotować sprawozdanie, które ma być Radzie państwa przedłożone, co znaczy, że dotyczące rokowania z Węgrami zostaną zerwane. Według ustawy, sprawa ta przysłała pod arbitralną decyzję korony, która chyba status quo postanowiła, gdyż tymczasem oba rządy już się zgodziły na zmianę w sprawie restytucyjnej. „Węgry nie mogą dalszych porobić ustępstw, bo gdyby mogły, toby ich węgierska deputacja regularna nie była odmówiła.”

„Słowem, kończy Pester Lloyd, nie widzimy żadnego sposobu normalnego załatwienia spraw ugodowych. A nie zna go także nasz rząd. Widzimy tylko walkę i antagonizm, a żadnej myśli pośredniczącej. Golemi naradami nad przedłożeniami w sejmie nie się nie zyska dla ich załatwienia; a jeżeli rząd pragnie obrad, to powinien też, przynajmniej własnemu stronictwu, dać wyjaśnienia i zaspokoić je co do załatwienia.”

Mowa posła br. Bauma

na posiedzeniu przedlitawskiej Izby posłów z d. 12. października 1877.

(Dokończenie).

Nie o to chodzi, czy mniej czy więcej cukru zawiera hektolitr zaciera melasowego jak mącznego, — co się nawet nie da dla każdej gorzelni dokładnie oznaczyć, i zależy od mniejszej lub większej ilości cukru w przerabianej właśnie melasie lub kartoflac. Atoli uderzającym jest, że podczas gdy przy obradowaniu nad podatkiem od cukru pp. rzeczoznawcy na pytanie, czy zaprowadzenie sposobu osmowego i elucyjnego nie wyda więcej cukru, dawali odpowiedź wymijającą, iż tego sposobu zaledwo w kilku cukrowniach spróbowano i na razie niepodobna jeszcze mówić o wynikach praktycznych: to tu gdzie chodzi o opodatowanie melasy, pp. melasowicze już teraz zapewniają, że sposób osmowy i elucyjny tak wymaceruje cukier z melasy, iż niepodobna już będzie wódkę z niej produkować.

Według mnie, pod względem opodatowania głównie się rozchodzi o manipulowanie rozmaitemi podami, do wyrobu wódki używanymi. Gorzelnie, palące z kartofli, potrzebują opodatowanych kadeł pobocznych i drożdżowych, których objętość zacierowej wynosi. Te kadzie poboczne tylko do wyrobu drożdży są potrzebne, i nawet w sąsiednich Prusach aż do 16¹/₂ proc. ogólnej objętości zacierowej są wolne od podatku, podczas gdy w kadzie fermentacyjnej, melasą napiczoną, drożdże wprost wprowadzać można. Dalej należy zważyć, że w kadzi fermentacyjnej z zaciera kartoflanym jedna część przestrzeżni, około 10 proc., musi pozostać próżna, aby ferment nie wybiegł, podczas gdy melasa bardzo mało przestrzeni na to wymaga. Różnica ta wynosi aż do 25 proc. na korzyść melasy.

Tak oba rządy, jako też szan. komisja i przesłuchani rzeczoznawcy przyznali konieczność użyczenia takzwanym gorzelniom rolniczym dostatecznej opieki, a to nie przeciw zagranicy, ale przeciw fabrykom przedlitawskim, zwłaszcza gorzelniom melasowym. Otóż komisja, idąc za tem przekonaniem, pewien rodzaj gorzelni, odpowiadających wymogom §. 27., uważa za gorzelnie rolnicze i użycza im 20-procentowego, a względnie 10-procentowego opustu podatkowego. Wszelako moi panowie, przypatrzmy się bliżej tej sprawie.

Gdyby we względu na potrzeby finansowe podatek we wszystkich rodzajach przemysłu gorzelnianego równomiernie, dajmy na to o 60 albo 50 proc. podwyższony, a z tego gorzelniom rolniczym 20, a względnie 10 proc. opuszczony — to byłoby to zaiste opieka dostateczna. Ale jeżeli ustawa na gorzelnie melasowe tylko 40, na gorzelnie mączne zaś — do których właśnie gorzelnie rolnicze należą — 60 proc. nakłada, i po-

wie potem: Biedacy, nie możecie sobie dać rad, więc wam 20 proc. opuszczam — to tylko jedyną opieką ta dla gorzelni, którym 20-procentowe zniznienie przynajmniej jest zupełnie iluzoryczną — bo opieki tej potrzebują one nie dopiero na przyszłość; potrzebowały jej one od lat wielu, — jeżeli przy obecnym stosunku podatkowym płodów mącznych wobec melasy, który dla melasy byłby daleko niekorzystniejszy, gorzelnie mączne konkurencji wytrzymać nie mogły, to jakżeż ją wytrzymają przy wnym stosunku podatkowym pomimo znizzeń? Dla tych zaś gorzelni, którym się tylko 10-procentowe zniznienie przynajmniej, wypada czysta szkoda kilkoprocentowa w porównaniu z obecnym stosunkiem podatkowym, — pomijając już mo! pp., że wszystkie te gorzelnie do tychczas swobodnie ruszać się mogły, gdy teraz przepis §. 27. poddać się muszą, jeżeli jako gorzelnie rolnicze chcą dostąpić zniznienia podatkowego, a te przepisy, moi pp., są bardzo surowe i bardzo często ziemianina bardzo wielkiej szkody nabawia.

Wzięcie przepis o ograniczeniu kampanii gorzelanej, wzięcie przepis, że gorzelnia składa się z gospodarstwa stanowić i przez tego samego właściciela czyli dzierżawcę prowadzona być musi, — to obaczycie, że ziemianin, nieposiadający w zapasie znacznych kapitałów do pędzenia gorzelni potrzebnych, nie może swoją własnością dysponować, nie może gorzelni komu innemu wypuścić, aby przynajmniej z pomocą dzierżawcy otrzymać potrzebny opas i nawóz, którego własnym kosztem wydobyc nie zdoła. Idziecie pp. za wioskami p. Fürtha, a zamiast zamierzonej opieki lub zniznienia podatkowego zadacie gorzelniom rolniczym jeszcze większy cios, bo licho obecnego stosunku podatkowego u tych gorzelni jeszcze się znacznie zmnoży, i jeżeli wiosek ten przyjmiecie, to powiadam pa nom całkiem otwarcie, prowadzenie gorzelni rolniczych nadal zrobicie poprostu prawie niemożliwym.

Muszę zatem panów jeszcze raz upraszać: zechciejcie przychylić się do moich wywodów i nie słuchajcie wybiegów pp. melasowiczów, bo przyjmując wniosek Fürtha, jednym zamachem wszystkie gorzelnie rolnicze zabicie. A niedługoby potrzeba czekać na zgubne skutki, i odbłyby się one na wszystkich bez wyjątku warstwach ludności.

Z zamknięciem gorzelni rolniczych krocie tysięcy hektarów gruntu lichego, który tylko przy pomocy tych gorzelni w jakim takim stanie kultury się utrzymują, znacznie by podpadły w jakości, zaczęłyby niezbyt niebezpiecznie do życia produkcy, jak chleb i mięso znacznie podrożały, zkad by znowu wynik najdotkliwszy cios nie tylko dla dochodów państwowych, ale też dla interesów ziemianiskich i ekonomicznych. Taką uchwałę możecie pp. monopol wyrobu alkoholu pozostawić wielkim fabrykom i gorzelniom me-

Listy do przyjaciela

o wystawie lwowskiej.
przez
Agatona Gillera.

XXVIII.

Wiadomo ci, że Górny Śląsk pruski, ta ziemia Piastowa, odwiecznie polska i dotąd pomimo natarczywej i gwałtownej germanizacji jeszcze polska, zamieszkała przez lud polski, przywiązany do religii katolickiej i mowy polskiej, a wielce poniewierany przez Niemców, obficie w obrzymie pokłady węgla kamiennego i rudę cynkową czyli galman, który znajduje się także w Królestwie Polskiem i w okręgu Krakowskim. Okazy galmanu czerwonego wydobyc z głębokości 70 metrów z kopalni Matylidy pod Chrzanowem, nadeszła na lwowską wystawę Towarzystwo górnicze w Kątach z powiatu Chrzanowskiego, znane pod firmą „Spadkobierców Jędrzezo von Giesche.” Z tejże kopalni była na wystawie blizszy ołowin i pospolita ruda ołowiana, której pokłady w niedalekim Olkusz słygnęły niedgdyś za dobrych czasów polskich. Przeszliśmy między Krakowem, Olkuszem a Mysłowicami, gdyby na niej robiono poszukiwania, okazałyby niezawodnie i w innych miejscach istnienie rud ołowianych i cynkowych. Taż sama firma Giesche, z zakładów w Porębie wydobytą glinę ogniotwórczą i okazy podobnej gliny z Mirowa w Galicji przysłała na wystawę wraz z kawałkami szamotu, to jest kamienia z tej gliny, służącego także do wyrobów ogniotwórczych. Fabryka szamotowych wyrobów w hucie Pawła („Paulshütte”) pod Szopienicami w Górnym Śląsku pruskim dostarcza zagranicznym i śląskim hutom tęgłi do topienia rud i cegły ogniotwórczej, do której materiał sprowadza z Poręby, z Mirowa i z Saarau w dolnym Śląsku. W ostatnim miejscu glina tegoż gatunku jest koloru niebieskiego, gdy u nas jest ona biała. Oprócz tych okazów była na wystawie płyta cynkowa z kilkoma kawałkami cynku wyrobioną w wspomnianej już hucie „Pawła” i słuki z czerwona i z białą gładką melioną i w kawałkach. Z huty „Reckego” (Reckehütte) pod Szopienicami, wystawiła też sama firma wyrabiany tam kwas siarkowy i model wagonu do transportu kwasu siarkowego w cylindrach ołowianych. W Szopienicach na ona kopalnie węgla, z którego okazy ufcupniały też zajmującą wystawę wielkiego górniczego i hutniczego przemysłu, rozwijającego się na polskiej ziemi, ale niestety nie w polskich rękach.

Fabryka bieli cynkowej w Niedzielskich w powiecie Brzeskim, należąca do p. Hugona von Loebecke z Wrocławia, przedstawiła także okazy świadczące o metalowym bogactwie naszej ziemi. Galman bowiem i ruda ołowiana przez tę fabrykę przysłana, wydobytą została w Niedzielskich. Przy niej był okazy surowego cynku własnej produkcji z tego galmanu wytopionego. Fabryczne okazy bieli cynkowej w pięciu gatunkach (biała nr. 1., biała nr. 2., śnieżna, siwa i

kamienista) zwracały uwagę dokładnym wyrobem.

Pan Uderski Edward z Boryslawa wystawił ładną farbę ziemną w dwóch gatunkach, to jest santymber i umbrę; p. H. Kriss zaś z Nowosielic pod Rożnowem wystawił w swojej kopalni wydobytą wielką płytę dobrego węgla kamiennego brunatnego.

Zarząd górniczo-hutniczy w Swoszowicach pod Krakowem wziął także udział w wystawie przedstawiając bardzo piękne okazy z tamtejszej kopalni siarki i wyroby z huty siarczanej. Pomiedzy temi okazami siarki, wyrabianej przez destylację w żelaznych retortach, znajdowały się: biała surowej siarki wytopionej z rudy za pomocą pary wodnej; siarka surowa wydobytą z rudy za pomocą dwusiarczka węgla; kawały siarki z dawnych pieców tak zwanych „galarynych”; dwusiarek węgla czyszczony; kryształ siarki, margiel zawierający siarkę; bryły rudy siarczanej drobno ziarnistej, gruboziarnistej i wypuklanej; gips z marglem utawionym, włókniasty; kryształy gipsu; odciski liści; barytyn; kalcyt; kalcyt jasny utawiony; llasty margiel; margiel podkowany; margiel ciemno-niebieski i margiel llasty nadkładowy. — Załączony do tej wystawy opis kopalni swoszowickiej i opis aparatów do wyrabiania siarki i dwusiarczku węgla dawał możność każdemu dokładnego zaznajomienia się z naturą bogactwa w tej kopalni zachowanego i zarazem poznania sposobów, jakimi siarkę z rudy dobywają. Aparaty używawe w hucie przedstawione były w rysunkach, mianowicie: aparat do wyciągania siarki z rudy za pomocą dwusiarczku węgla, piec do wyrabiania dwusiarczku węgla i wreszcie aparat do wytapiania siarki z rudy za pomocą pary wodnej. Mapa przedstawiająca przekrój geologiczny kopalni w Swoszowicach kompletował tę wystawę. W Polsce mamy jeszcze drugą kopalnię siarki w Czarkowie po tamtej stronie Wisły, jest ona jednak mniejsza niż swoszowicka i rudy jej nie są tak obfite w siarkę. W Swoszowicach jest także zakład kapielowy. Woda siarczana tamtejsza bardzo jest skuteczna na reumatyzmy. Piękne położenie na wzgórzach zamykających od południa dolinę Wisły z obszernym widokiem na Kraków, Bielaną i malowniczą okolicę z kopcem Kościuszki, powietrze zdrowe i skuteczność wód, ściągalyby do kapieli swoszowickich znaczniejszą niż obecnie liczbę gości, gdyby zakład tamtejszy starannie był urządzony i więcej w nim dbano o wygodę gości.

Torf mieliśmy na wystawie z Tuligów w powiecie Rudeckim, należących do p. Bala Józefa, ze Stróża wzniesionego w powiecie Grybowskiem p. Ignacego Koczanowicza, w której to włości są także łupki bitumiczne, kamienie myśliczne, marmur, glinki dobre i wapieni: z Podliskie małych w powiecie Lwowskim p. Mulkiwicza Ludwika; z Jakobówki pod Horodenką pani R. Zacharjasiewiczowej; z Wykot w powiecie samborskim p. Ludwika Balickiego; ze Słotwiny w powiecie brzeskim p. Józefa Sulimskiego i z Brusna starego w powiecie Cieszanowskim p. Ludwika Żychlińskiego.

Pan Żychliński z Brusna wystawił jeszcze kredę, wapno, glinę ogniotwórczą, krzemień i piasek do fabrykacji szkła i kamienie myśliczne. Para większych kamieni myśliczych, każdy z je-

dnej sztuki kosztuje na miejscu 50 zhr.; małe kamienie do żaru są bardzo tanie. Z piaskowca w Bruśnie wyrabia włóciarian tamtejszy Gawrył Danysów wcale piękne kamieniarskie roboty. P. Żychliński przysłał następujące wyroby Danysowa: Krzyż na piedestale nagrobkowym, (kosztuje tylko 35. zhr.); cztery kolumny z bardzo oryginalnymi, jakiegoś rodzimego porządku kapielami, (para takich kolumn kosztuje 20 zhr.); kanapa a przed nią stół z piaskowca; drugi nagrobek kunsztowniejszy od pierwszego, zakupiony został przez towarzyszywo broni Józefa Jagmina, na pomnik dla niego. Major Jagmin zmarł w Szumli, w skutek ran odniesionych w bitwie, przeciw Moskwie pod Kessler i Jaslar w Bułgarii 7. września 1877 r. Były także na wystawie dwa kamienne żłoby wyrobione przez tegoż samego Gawryła Danysowa.

Włóciarianiego również wyrobu kamienie do młynów i do żarn nadesłane przez p. Majera Antoniego z Werchraty w powiecie Rawskim odznaczają się jeszcze większą taniością, niż wymienione. Para większych myśliczych kamieni, każdy z jednej sztuki kosztuje 40 zhr.; para kamieni na żarna kosztuje 1 zhr. Z teje Werchraty pochodzi płyta kamienna do brukowania; Teofil Izewski malarz z Pomorzana w powiecie Złoczowskiem przysłał na wystawę kolumnę z piaskowca z ładnym kapielom do postawienia jej przy drodze wraz z figurą św. Jana chrzciciela na wierzchu. Kolumna jest ładna i okazuje pewne poczucie linii estetycznych, lecz figura świętego jest niezgrabna. Izewski nigdzie się nie uczył rzeźby, jest to samouczek, więc też dziwić się nie można, że mu się figura nie udała, za wyrobienie kolumny zasługując jednak na pochwałę.

Po wsiach naszych i małych miasteczkach mamy wielu ludowych rzeźbiarzy, którzy kuja i dłutują dzisiaj tak samo, jak dntowali ci rzeźbiarze, którzy Światowida i inne bogi pogańskie naszym ojcom w zamierzchłej przeszłości wyrabiali. Oni to, ci wjeący rzeźbiarze ozdobili kraj nasz figurami świętych, krzyżami i kapielkami stawianymi przy drogach. Prosta to robota, ale w niej uczucie czystej wiary wyrażone. Niezdarzyło się mi pomiędzy temi figurami spotykać wcale ładne roboty. Czasami kształt ich i ozdoby są bardzo oryginalne i zasługują na przyciesowanie. W ogóle byłoby pożądaną rzeczą, ażeby ktoś z naszych archeologów zajął się zbadaaniem i przerysowaniem tych robót rzeźbiarskich naszego ludu, będących ostatnim śladem zapadłej już w grób a bardzo starożytnej, moze z Indyj wyniesionej kultury, i dlatego mającej pamiątkową wartość. Album figur, krzyży i kapielczek przydrożnych, byłyby księgą wzorów rzeźby i architektury ludowej.

P. Abrahamowicz Dawid nadesłał trzy sztuki kamienia ciosowego do budowy, płytki do pieców i wapno; p. Emil Torosiewicz z dóbr swoich Brodki w powiecie Lwowskim z kamieniołomu Polana, przysłał obronioną olbrzymią płytę z jednej sztuki grubego piaskowca i dwie inne cokolwiek mniejsze także ciosane. Za te piękne okazy właściciel ich otrzymał medal z asług. Z kamieniołomu Zaścianka w powiecie Tarnopolskim nieznanymi mi wystawca przysłał ładną płytę piaskowca na stół, drugą kwadratową i oselki. P. Siemigulowski Włodzimierz z Torskiego w powiecie Zaleszczyckim przysłał

płytę na stół kwadratową z pięknego czerwonego piaskowca, toczydło i pięć sztuk z takiegoż piaskowca mniejszych płyt na posadzkę.

P. Schimser Leopold ze Lwowa, zaszczytnie znany rzeźbiarz i fabrykant nagrobków, wystawił wielką płytę na stół z piaskowca, ładny nagrobek z piaskowca i bardzo piękne roboty z granitu ukraińskiego. Wielki pomnik w kształcie obelisku z granitu niepolerowanego z kantami polerowanymi, odnacza się szlachetnymi liniami. Dwa mniejsze pomniki z granitu ślicznie polerowane są również okazałe. Liny pomnik także z granitu polerowanego ozdobiony jest stojącą na nim figurą Matki Boskiej, wyrzeźbioną przez p. Schimsera z białego kararyjskiego marmuru. Figura ta jest dziełem sztuki i ma niepospolitą artystyczną wartość. Odnaczają się także pięknością i gustem dwie kolumny do salonu z labradoru, wazonami według wzorów egipskich ozdobionemi. Labrador po wypolerowaniu jest piękniejszym od marmuru, użyty do ozdoby salonów, nadaje im wspaniałą królewskiej wytworności cechę. Oprócz kolumn wystawił p. Schimsera płytę na stół z labradoru. Wystawa p. Schimsera należała do najpiękniejszych. Komisja sędziów odznaczyła go medalem zasługi.

Firma Lederer i Nessenzy z Wiednia przysłała wyroby z gliny tak zwanej kamiennej, mianowicie ładny kominiek i rury; pan Sala Oktaw z Wysocka w powiecie Brodzkim nadesłał odłam mura spojonego wapnem cementowym i bryłę wapienia z którego się to wapno wypala. Pan Dwernicki Wincenty z Temesowa w Sanockiem wystawił okazy pięknego piaskowca z kamieniołomów ze wsi Temesowa i Obarzyna; Stanisław hr. Potocki dobył piaskowiec z Rymanowa, Włodzimierz zaś hr. Dzieduszycki wystawił z dóbr swoich kredę, cement i kamienie do budowy.

Bardzo pouczającą była wystawa zbiorowa krajowych kamieni budowlanych, urządzona przez szesnastą sekcję naszej ekspozycji. Były tu reprezentowane wspaniałe marmury z Dębniaka, z Czerny i z Nowogóry w okolicach Krzeszowice koloru czerwonego, czarnego, białawego, różowego i żółtego; wapieni skorupkowy na ciosy z Brody (w Chrzanowskim powiecie), z Pieniak (w Brodzkim pow.), z Rozdoła, z Demni (w Zydaczowskiem pow.), z Króścianka i z Przemysia; piaskowiec wapienny z Rozdoła, z Praczy (w Brodzkim pow.) i z Polany (w Lwowskim pow.); Kreda z Wertki (w Brodzkim pow.); wapieni skorupkowy na bruki ze Lwowa z Szmarnówki, i z Starej Huty (w Brodzkim pow.); piaskowiec wyborny na kostki brukowe z Trembowli, z Kalinowszczyzny (w pow. Czortkowskim) takżeż same płyty jak w Trembowli; porfir z Miekini (w Chrzanowskim pow.) i z Frywaldu (w Chrzanowskim pow.); Granit z Zakopanego; piaskowiec na ciosy: z Królówki (w Tarnowskim pow.), z Ropczy, z Chojuki (w Tarnowskim pow.), z Melsztyna, z Ciekowic (w Grybowskiem pow.), z Jasienicy (w Brzozowskiem pow.), z Szczepanowice (w Tarnowskim pow.), z Ruzchowy i Lowcówka (w Tarnowskim pow.), z Bochni, z Królówki (w Bocheńskim pow.) z Lichwina i wreszcie z Gromniaka. Jakaż to obfitość budowlanego i brukowego materiału mieści się w kraju naszym! Przy wytrwalszej staranności i

lepszym gospodarstwie jakże byłoby łatwo wznosić u nas kamienne budowle; co się zaś tyczy bruków, możnaby taniej jak w innych krajach wybrukować wszystkie miasta, miasteczka i wsie nawet nasze. Tymczasem u nas takie nawet miasta jak Lwów i Kraków nie wszystkie ulice mają wybrukowane.

Były na wystawie zbiorki mineralogiczne dla nauki przeznaczone, umiejętnie ułożone przez pana Józefa Hajosa, naczelnika urzędu menniczego, zamieszkałego we Lwowie przy placu Cłowym nr. 1. W każdym z takich zbiorów jest 60 okazów mineralogicznych, krajowych. Rada szkolna krajowa zalecała je dla szkół luowych. Pan Hajos na żądanie dostarcza je potrzebującym, biorąc za jeden zbiorok 18 zhr. Cena więc jest umiarkowana.

Wspomniłem tu muszę o wystawie pana Zachaci wyrobów gipsowych, ustawionych w przedsioku głównego pawilonu. Pan Zachaci jest jedynym fabrykantem gipsowych wyrobów w naszym mieście. Wyroby przez niego modelowane odznaczają się dokładnością odlewu i pięknem wykończeniem. Pomiedzy figurami w znacznej ilości przez niego wystawionymi, wyróżniają się pięknnością wazony i bogini Komedji z florentyńskiego alabastru, Laokon, Miuerwa i popiersie Słowackiego oraz Mickiewicza z gipsu. Pan Zachaci otrzymał na kilku wystawach medale za swoje wyroby.

Na zakończenie dzisiejszego listu zostawiłem wiadomość o tablicach statystycznych produkcji górnicznej i hutniczej w Galicji od r. 1852 do 1876. Jedne z nich zawierają liczby produkcji — drugie produkcję te graniczne przedstawioną. Następujące produkcje w liczbach możolnie zebranych i dokładnie zestawionych, przedstawiła nam tu młodzież polska: 1) produkcję soli kamiennej, warzonki i soli fabrycznej; 2) produkcję siarki; 3) produkcję żelaza kutego; 4) żelaza lanego; 5) produkcję cynku; 6) węgla kamiennego czarnego; 7) węgla kamiennego brunatnego; 8) majątek stowarzyszeń gwarczkich (stowarzyszeń górniczych); 9) dainny górnicy; 10) uprawnienie do wykonywania górnictwa; 11) stan robotników i nieszczęśliwe wypadki i wreszcie 12) wartość pieniężną ogólnej produkcji górnicznej, hutniczej i salinowej. Przy każdej z tych dwunastu tablic statystycznych jest odpowiednia tablica graficzna. Kto wie ile pracy potrzebuje zestawienie dokładne liczb statystycznych pewnej produkcji, i jakim ułatwieniem jest graficzne jej wyobrażenie, pozwalające za jednym rzutem oka objąć stan produkcji, jej wzrost lub upadek, ten z szczególnym uznaniem będzie dla tej młodzieży z daleka od kraju uczęcający, która swój współzudział w wystawie postanowiła zadokumentować pracą tak pożyteczną i umiejętną. Młodzież w „Ognisku” zbierająca się dała dobry przykład młodzieży polskiej innych uniwersytetów, zrozumiała bowiem dobrze obowiązki szlachetnych dusz solidarności z narodem, wyrażające się wspólną z nim pracą. Pisząc ci o tej pięknej, wzorowej pracy z uczuciem uznania wdzięcznego dla polskiej młodzieży akademickiej w Wiedniu, jestem mocno przekonany, iż wypowiadam uczucia całego kraju za tak pięknie rozumiany i tak dobrze wykonany obowiązek współzudziału z krajem.

lasowym, ale wątpię, aby taki był zamiar Ws. Izby.

Jakkolwiek w ogóle zgadzam się na główne tej ustawy zasady, to jednak moim zdaniem wygórowane opodatkowanie wielki by cios zadano — pozwałam sobie przeto postawić wnioski następujące:

Wysoka Izba raczy uchwalić: W ustępie 3. §. 26. zamiast słów „5 stopni hektolitrowych przy użyciu buraków, 6 stopni hekt. przy użyciu płodów mącznych a 7 stopni hekt. przy użyciu melasy i postawionych z nią na równi buraków, 5 1/2 st. h. przy użyciu płodów mącznych a 6 1/2 st. h. przy użyciu melasy i postawionych z nią na równi płodów.“

Będzie to bagatelne zmniejszenie podatku, a jednak znacznie pomniejszy dochody państwa, a uchwalając je moi pp. gorzelnikom jeżeli już nie mo żliwość, to choć nadzieję pozostawicie, że nie będą nadal z kretelem tamowani. (Okłaski).

(Wniosek ten został poparty, nawet mowa mi, np. ze strony takiego fiskalisty jak p. Plesner, ale przy głosowaniu otrzymał tylko 70 głosów przeciw 78, t. j. upadł ośmioma głosa mi. Około dwudziestu z naszej delegacji nie było obecnych; — p. r.)

Panu Józefowi Szujkiemu w odpowiedzi.

W liście otwartym do redakcji „Czasu“, umieszczonym w numerze 235. tegoż pisma, uderzyłeś pan z najwyższą namietnością, w wyrazach wręcz obelżywych, na lwowskie dziennikarstwo. Wprawdzie nie jest w tym artykule pańskim dokładnie wypowiedziane, do kogo właściwie adresowane są te wszystkie epitety, jakie pan w gniewnym uniesieniu nam lwowskim dziennikarom rzucił w oczy za stosowne uznać raczyłeś. W Twoim liście otwartym, wielce szanowny panie, znajduję się tylko zgrzeszenie wyrażenie „lwowskie dziennikarstwo“ albo „lwowskie gazeciarze“ i t. p. Wiadomo jednak, że we Lwowie wychodzi przeszło 30 czasopism, a każde z nich odmienny ma charakter, każde odrębne nakreśliło sobie cele, do których zdążyć pragnie, każde z nich wreszcie innymi używa środków do dopięcia tych celów. W enuncjacji, przeznaczanej do oddania pod sąd publiczny, zwykło się rozważać słowa dobiierać — zwłaszcza przypuszczać coś podobnego wypadu, gdy się nie czyta lada jakiej jednodniówki, lecz rozmawianie polityczne wprawno i wytrawno myśliciele. Gdy przeto panie profesorze potępiasz w powołanym artykule bez pardonu wszystkie „lwowskie pisma“, najmniejszego nie czyniąc wyjątku, to nie można tego inaczej rozumieć, jak tylko tak, iż anatomia Twojej, czcigodny panie, dotyczy zarówno „Gazety Narodowej“ jak „Gazety Lwowskiej“ albo „Słowa“, „Jüdische Zeitung“, „Głosu wolnego“, a w końcu także „Czasopisma aptekarskiego“, „Rolnika“, „Czcionki“, „Dziwni“ i t. d. — jednym słowem w czambuł wszystkiego, co się nazywać może czasopiśmiem, a ma to nieszczyście, iż wychodzi z pod prasy nie na innym którymśkolwiek punkcie kuli ziemskiej, tylko we Lwowie.

Wprawdzie można by wnioskować, że surowy sąd twój, panie profesorze, odnosi się wyłącznie tylko do tych pism, które — jak pociągają „uporczywą walkę toczą“ z „Czasem“ krakowskim. W takim razie przynajmniej część czasopism lwowskich powinna być wolną od pogromu — mianowicie ta część, która z „Czasem“ żadnej walki nie toczy. Pominąwszy szereg fachowych pism specjalnych, które o ile nam wiadomo, przez cały przeciąg życia swojego przeciwko „Czasowi“ niczem nie zgrzeszyły, są pomiędzy wychodzącymi we Lwowie piśmiami i takie, które jakkolwiek mają cechę polityczną, a nawet bardzo chętnie rzucają się w wir polemiki dziennikarskiej, gdy do tego nadarzy się sposobność, to z „Czasem“ nie walczą nigdy. Do tych pism należy np. rządowa „Gazeta Lwowska“, której redakcja jawnie i stanowczo zawsze solidaryzuje się z „Czasem“, „Przegląd Lwowski“ ks. Podolskiego, który przy każdej okazji uderza nader rezolutnie na „lwowskie dziennikarstwo“, niemal w tych samych nawet wyrazach, jakich pan używasz w artykule swoim, a wreszcie i „Słowo“, które usiłowało już parę razy ochłodzić „turkofilską zapalczywość“ jednej części dziennikarstwa lwowskiego cytatami z rozważnego i umiarkowanego „Czasu“, w czem naśladował p. Płoszczański taktykę „Głosu“ petersburskiego. Bywało bowiem nieraz, iż „Głos“ przystępował do artykułów „Czasu“ dla narwoczenia zakorzenionych zagorzalców polskich, którzy jak tam mogli nieboracy, tak objawiali powątpiewanie o czystości intencji słowiańskiej niby polityki inicjatorów dzisiejszej wojny moskiewsko-tureckiej. Czemuż zarzuty twoje, wielce szanowny panie nie odróżniają winnych od niewinnych, grzeszników od sprawiedliwych?

My tu we Lwowie znamy się jak wiadomo na tem troszeczkę, jaki jest smak w dosadnej polemice na pióra. Twój list otwarty, czcigodny panie, jest jednak wymownym dowodem, że nie tylko brzegi Pełtawy mają przywilej na polemikę gazeciarską, w nieumarkowanych wyrazach prowadzoną; przekonujemy się, że i z pod Wawelu może odezwać się głos, który zamiast wykazać przeciwnikowi, iż jest w błędzie co do swoich poglądów politycznych z takichto a takich logicznych powodów, zaczyna rozmawianie od obelżywych posądzeń i obwinień przeciw temu, z kim występuje w szranki do turnieju publicznego... Z listu pomienionego przekonujemy się, że ażeby wedle takiej metody zwalczać politycznego przeci-

wnika, nie koniecznie potrzeba należeć do rzędu pospolitych gazeciarzy, którzy porządkiem artykułu skłębic nie potrafią...

Gorycz swoją ku przeciwnikom „Czasu“ uzasadniaś pan twierdzeniem, iż „Czas“ jest „jedynym w kraju dziennikiem niezawisłym na serjo, do którego jawnie i otwarcie przynajmniej ludzie znanych i jawnych przekonani politycznych“, iż „Czas“ jest zarazem „jedynym piśmiem, które w trudnym a korzystnym dzisiejszym położeniu naszym służy tylko za jednym względem, za dobrem sprawą publiczną.“

Bywało to tak zawsze i wszędzie, że gdy kto broni nadszyciejszych przekonań swoich, nie może tego czynić z zimną krewią — z takim chłodnym spokojem, z jakim n. p. adwokat broni ex officio delinkwenta, na którym mu nadzwyczajnie mało zależy, i czy jego obrona pomoże albo nie pomoże. Tylko przedmioty sporów są rozliczne, lecz rozdrażniona namietność na całym świecie w jednaki objawia się sposób. Jedni kłócą się i mordują o idee religijne, drudzy o społeczne zasady, inni gotowi się bić z powodu różnic w naukowych poglądach, zdarzało się wreszcie, że o konie, o piękności kobiet i tysiacyne inne, mniej ważne rzeczy spierano się zapalczywie. W pan profesor obrabiał sobie dziennik „Czas“ za przedmiot, o który zapragnął srogą walkę toczyć...

Tem się tłumaczy, że w namietnym uniesieniu, chcąc obronić „Czas“ przeciwko czynionym mu zarzutom, sięgnąłeś panie o wiele dalej, niż może w gruncie rzeczy zamierzyłeś. Jeżeli bowiem powiadasz, czcigodny panie, w wypryżycionym ustępie, że „Czas“ jest jedynym piśmiem w kraju, do którego przynajmniej się ludzie znanych i jawnych przekonani politycznych, czyli inaczej ludzie uczciwi i rozsądni, to w tych słowach mieści się zarzut, iż wszyscy bez wyjątku, którzy do „Czasu“ nie przynajmniej nie zasługują na nazwę ludzi „znanych i jawnych przekonani“. A jednakże faktem jest, że tak w kwestii t. z. wniosku dr. Dunajewskiego, dotyczącego się reformy zarządu krajowego, jak niemniej w kwestii adresu w czasie ostatniej sesji sejmowej — a więc w dwóch sprawach zasadniczych, co do których „Czas“ z całą siłą przekonania rozwiniął swój sztandar, bardzo przeważa większość okręgów wyborczych w kraju i bardzo przeważa większość sejmiku krajowego stanowczo stanęła po stronie, przeciwnej „Czasowi“. Czyż na serjo wszyscy w czambuł przeciwnicy „Czasu“ zasługują na to, ażeby ich odsądzić od rozsądku i uczciwości politycznej? W takim razie byłibyśmy zaiste, my lwowscy dziennikarze, przeciwni „Czasowi“, w bardzo przyzwolitem i wcale licznym towarzystwie.

Oto są powody, dla których dziennikarstwo lwowskie poczytuje sobie za obowiązek sumienia zwalczać wpływ „Czasu“, jako szkodliwy dla politycznych interesów narodu, i tamujący wewnętrzny rozwój społeczny i narodowy:

1. „Czas“ z początkiem wojny moskiewsko-tureckiej jawnie i stanowczo stanął po stronie panslawistycznej polityki gabinetu petersburskiego na Wschodzie, dowodząc ciągle zgodnie z oficjalnymi organami moskiewskimi, że cel wyprawy wojennej Moskale za Dunaj zasługuje na sympatię naszą z tego powodu, jakoby tam chodziło o oswobodzenie Słowian-chrześcian z pod tureckiego jarzma. Otóż całe dziennikarstwo polskie, które mogło swobodnie objawić swe zdanie w tej materji, gorąco potępiało to zapatrywanie „Czasu“, gdyż przekonaniem było, iż powodzenie Moskwy za Dunajem wiągnęłoby we większe nieszczęścia Słowian tamtejszych, niż jest dla nich niewola turecka, a na Polskę sprowadziłoby w nieuchronnym następstwie nową katastrofę fatalną, mianowicie nową regulację granic mocarstw rozbiorowych. Jeżeli zaś dzisiaj wyrobiło się dla narodu naszego położenie „trudne, lecz korzystne“ jak W. pan mówiw w swoim artykule, to stało się to nie z innych jakichkolwiek powodów, jak tylko dla tego, że w skutek zwycięstw tureckich habniebne fiasco zrobiła polityka, przez „Czas“ patronowana niegdyś. „Czas“ popełnił ciężki błąd polityczny, który mógł nas kosztować wiele nowego upokorzenia, gdyby szczęśliwy zbieg okoliczności nie był doprowadził do absurdum uludnej rachuby „Czasu“.

2. „Czas“ szerzy w narodzie zgubliwą zwątpienia. Nie wchodzimy w to, czy świadomie albo nieświadomie, dość jednak, że zawsze z jego wywodów, gdy jest mowa o jakim objawie czynnym wewnętrznej siły moralnej naszego społeczeństwa, ten wniosek wypływa. Gdy opinia publiczna domagała się, ażeby reprezentanci nasi w granicach najściślejszej lojalności skorzystali z przysługującego im prawa konstytucyjnego i w imię interesu tak austriacko-węgierskiej monarchii jakoteż narodu polskiego, wspólnie z Węgrami (jakkolwiek z innych pobudek zasadniczych) aby zaprotestowali przeciwko idei panslawizmu takiego, który przyjęty został w program trójcesarskiego przymierza, to „Czas“ protestował przeciwko temu namietnie, ażeby — „nie dogadać się porażki“. Chodziło o to, ażeby wobec Europy prawowici reprezentanci znacznego oddamu Polski naznaczyli zasadnicze stanowisko narodu naszego w kwestjach międzynarodowej polityki.

Nikt nie miał pretensji, ażeby od tego głosu garstki postów naszych, runął jak niegdyś mury Jerycha cały system polityczny, utworzony przez Bismarka i Gorcza-

kowa — o porażce żadnej nie mogło być mowy. „Fremdenblatt“, „Nordd. Allg. Ztg.“ i moskiewskie dzienniki — chociaż rozumie się że z innych powodów, takich samych jednakże używały argumentów, ażeby odwieść Polaków od zamiaru interwencji w Radzie państwa jak „Czas“, a nawet cytowały „Czas“. Te rady skutkowały jak wiadomo; ale czy mogą przyjaciele „Czasu“ dziwić się, że gdy w delegacji wzięła górę polityka, doradzana przez zaprzysiężonych i nieubłaganych wrogów naszych, polityka, którą z całej publicystyki polskiej jedynie tylko „Czas“ popiera, to opinia mas narodu, niewtajemniczonych w ukryte pobudki takiego zagadkowego sojuszu, niecierpliwi się i potępia ten tryb postępowania? „Czas“ usypia naród z miłości, sądząc się jedynie skutecznym lekarzem jego: Prusacy i Moskale uspić nas pragną, ażeby nas zabić. — Czyż można gniewać się na nas za to, że bronimy się przeciw spaniu wśród takich okoliczności?

Wiadomo jest zachowanie się stronnictwa „Czasu“ wobec odbytej niedawno krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej. Czyż nie ukrywana niechęć „Czasu“ i tych panów, co się solidarnością do nieobysłania wystawy wiązała, była uzasadniona, najwymowniej dowiodły rezultaty, przez wystawę osiągnięte, a tę niechęć trafnie za błąd uznają szlachetnym uczuciem natchnione słowa, wyrzeczone przy zamknięciu wystawy przez dwóch bardzo znakomych członków stronnictwa „Czasu“.

Wszystkie zaś błędy „Czasu“ tak w kwestjach polityki ogólnej, jakoteż w dziedzinie spraw domowych kraju, i wszystkie porażki, jakich „Czas“ doznaje ciągle w ostatnich czasach siłą faktów dokonanych, wykazujących bezzasadność doktryny tego pisma, z jednego pochodzą źródła — z posuniętego zbyt daleko braku zaufania w wewnętrzny siłę narodu. Zwątpienie, to grzech pierwotny stronnictwa stańczyków. Albo oni mają rację, a w takim razie nie pozostaje nam nic innego jak tylko pamiętać, ażeby nam jak najwygodniej było w trumnie leżeć, albo zginąć musi stańczykstwo, — jedno z dwojga...

3. Ostatnim, także bardzo ciężkim grzechem „Czasu“ jest systematycznie pielegnowane przez niego rozdwojenie pomiędzy Krakowem a resztą kraju, rozbudzanie w kołach, na które to pismo wpływ wywiera, namietnej zawiści i nieufności ku Lwowowi i ku wszystkiemu, co się we Lwowie robi. Jesteśmy przekonani, że w ważniejszych momentach ten partykularyzm krakowski, podniesiony przez „Czas“ do programowego nienal znaczenia, rozwija się w marny dym, lecz podobny objaw już samym faktem swojego istnienia wzbudzać musi gorzyc i oburzenie u każdego, komu idea solidarności narodowej nie jest objętną.

Z tych to powodów my dziennikarze lwowscy walczymy przeciw „Czasowi“. Nie posiadamy o roznysną zdradę jego adherentów, ale sądzimy, że powyższe wyłuszczone doktryny tego pisma szkodzą sprawie publicznej, szkodzą najżywniejszym politycznym i społecznym interesom narodu, i dlatego poczytujemy sobie za obowiązek obywatelski, wedle sił naszych utrudniać i paraliżować tak szkodliwy wpływ „Czasu“.

Z teatru wojny.

Azjatycki teatr wojny.

Wczoraj, przed samem oddaniem *Gazety* na prasę otrzymaliśmy dwa telegramy o walnej bitwie, która się d. 15. i 16. b. m. toczyła pod Karsem. Telegramy te pochodzą z obu nieprzyjacielskich obozów i jak zazwyczaj są sprzeczne. Jednak w danym razie sprzeczność ta posunęła się do ostatecznych granic możebności, a kto temu winien — czy Moskale, czy Turcy — w tej chwili orzec niepodobna.

Z Petersburga donoszą, że w poniedziałek d. 15. bm. Moskale wydali Muktarowi walną bitwę. Najprzód uderzył na jego środkową pozycję i koło południa zdobyli jej klucz, górę Awliar, znajdującą się niedaleko Subotanu (patrz mapka w 238 numerze *Gazety*). W skutek zdobycia tej góry, armia Muktara baszy była rozszepcona na dwie; jedna jej część, lewe skrzydło, zaczęło się cofać ku Karsowi, a druga, skrzydło prawe, skoncentrowało się na Aladży-Daghu. Wtedy Moskale o godzinie 5 popołudniu uderzają na wojska lewego skrzydła, biją je na górze, rozpadają na cztery wiatry, mnóstwo zabijają i biorą kilka tysięcy do niewoli. W ten sposób z lewego tureckiego skrzydła nic nie zostało, zo stało może kilkadziesiąt żołnierzy, ale były to rozproszone niedobitki, które nie przedstawiały żadnego oddziału, a więc żadnej siły.

Skończywszy w ten sposób z lewym tureckim skrzydłem, Moskale się zabierają do prawego, które się usadowiło na Aladży-Daghu. Pomimo że góry te były znakomicie ufortyfikowane, i że z natury przedstawiają tak potężną obronną pozycję, iż na wiosnę, kiedy Muktar basza prawie cały miesiąc nieruchomie ztamtąd się przypatrywał ruchom moskiewskim pod Karsem, Lorys-Melikow ani razu nie ośmielił się go zaatakować; pomimo więc owych trudności, Moskale w trzy godziny, bo o godz. 3. wieczór, zdobywają Aladży-Daghu, jedną ręką zabierają do niewoli trzy dywizje i siedmiu baszów, a drugą pakują do kieszeni mnóstwo wojennych zapasów. Muktar zaś widząc, że nie mu nie zostało, sam jeden poszedł do Karsu. Tak się skończyła poniedziałkowa bitwa — ostatnia bitwa, bo armia Muktara baszy więcej już nie ma. Trzy dywizje, więc przeszło 20.000, wzięto do niewoli na prawem skrzydle, kilka tysięcy na lewym, zabito także „mnóstwo“, z zliczyć niepodobna, resztę rozpadziono na cztery wiatry, artylerję zabrano, zapasy, amunicję — także! Został tylko sam Muktar basza, ale i ten uciekł do Karsu.

Niema co mówić, Moskale spisali się gracko, ale i Muktar basza nie w ciemię bit. Nie mając, na drugi dzień, we wtorek, znów występuje do walki. Jak się skończyła ta wtor-

kowa bitwa, nie wiemy, bo w chwili gdy Muktar o niej telegrafował, armie jeszcze walczyły. Ale to jednak jest faktem, że skoro mógł walczyć we wtorek, więc w poniedziałek nie był zdruzgotany do szczytu; nadto, owa wtorkowa bitwa toczyła się na wzgórzach Aladży-Daghu, więc chyba Muktar basza nie uciekł w poniedziałek do Karsu?

Otóż, petersburski telegram zaczyna być nieco wątpliwym! A gdybyśmy dobrze tresę jego zbadali, to bardzo być może, że owe wątpliwości zaczęłyby się mnożyć jak grzyby po deszczu. Spróbujmy więc zbadać!

Oto mamy przed sobą topograficzne arcydzieło, mapę Armji, wydaną przez kartograficzny instytut moskiewskiego jenerałego sztabu. Możemy być pewni dokładności tej mapy, wszak Moskale dla siebie ją układali. Podziakajmy, że od Karsu do Aladży-Daghu jest 35 wiorst, czyli jak raz 5 mil. Całą tę przestrzeń zajmowały wojska Muktara baszy. Góra Awliar, ów klucz i środek tureckich pozycji, zdobyty koło południa, wznosi się nieco bliżej ku prawemu tureckiemu skrzydłu, tak że między tą górą a podnóżem Aladży-Daghu jest może trochę więcej jak półtoręj mili. O 5. po południu Moskale uporali się z lewym tureckim skrzydłem gdzieś między górą Awliar a Karssem i dopiero wtedy rozpoczęli atak na Aladży-Daghu. Więc więc do trzech do pozycji Muktara baszy, musieli wprzód zrobić najmniej dwie mile drogi, co, licząc lekko, zajęło ze dwie godziny czasu. Zatem, o godzinie 7. wieczór stanęli przed Muktarem baszą. Zaczęła się bitwa, zapewne trudna do prowadzenia, bo każdy przyzna, że w nocy nie tak łatwo jest celnie strzelać i chodzić po skałach jak w dzień. Pomimo tego jednak, w godzinę, — rzecz niebywała odgad prowadzą się wojny! — wszystko już było skończone. Trzydziesto-tysięczne (bo co najmniej bynajmniej było tam 20.000, skoro 3 dywizje kapitulowały) prawe tureckie skrzydło, z artylerją, kawalerją, obozem, zupełnie było zniszczone. Czyż to możebne?

Możebne i bardzo prawdopodobne jest to tylko, że w poniedziałek Muktar basza przegrał bitwę; dlatego właśnie we wtorekowej swej depeszy nie wspomina o poniedziałkowych wypadkach. A że nie były one tak ważne i nie spowodowały tak stanowczego rezultatu jak to twierdzą Moskale, najlepiej tego dowodzi okoliczność, że na drugi dzień Muktar był w stanie znowu wystąpić do walki. Taki wypadek znamy w wojnie 1815 roku, kiedy Blücher, zbity przez Napoleona, na drugi dzień pomógł Wellingtonowi zdzierać Francuzów pod Waterloo. Może być że i teraz pod Karssem zaszło coś podobnego.

Jakże więc sobie to wytłumaczyć, że Moskale tak stanowczo twierdzą, iż zupełnie zniweczyli armię Muktara baszy? Przecież, lubo są bardzo bezczelni, nie mogli się jednak dopuścić tak monstrualnego kłamstwa?

Tłumaczyć się to, naszym zdaniem, bardzo prosto. Pierwszy raz, odkąd prowadzą obecną wojnę, Moskale odnieśli zwycięstwo; wygrali walną bitwę. Czyż takie zwycięstwo nie jest w stanie spowodować zawrotu głowy? Z radości Moskale zupełnie ją stracili i w pierwszych chwilach sami szerzenie byli przekonani, że zupełnie zniweczyli Muktara. Każdy wzięty do niewoli batalion zdawał się im dywizją, każde działo — baterją. I dopiero na drugi dzień, kiedy tureckie szki znowu stanęły do boju, Moskale się przekonali, że radość ich była za wielką i — przedwczesną.

O wtorkowej bitwie do tej chwili nie mamy żadnych wiadomości, a przecież był już czas o niej donieść, zwłaszcza Moskalam, którzy mają tak dobrze urządzone służbę telegraficzną, że o ich zwycięstwach niemal tego samego dnia wiemy. Więc może Muktar rzeczywiście odegrał tu rolę Blüchera pod Waterloo?

Berlińska wieść przychylna Moskalam, *National Zeitung* zamieszcza następującą korespondencję z głównej kwatery w k. Michała:

W ogóle mówiąc moskiewska armia jest bardzo dobra, ale panuje w niej usposobienie nieskończenie szkodliwe dla wszelkiej militarnej akcji. Usposobienie to, zrodzone egoizmem, sobokostwem, szczególnie się uwidatnia między wyższymi oficerami i dla tego właśnie tak ogromnie szkodzi całej sprawie. Kiedy się zejdzie kilku oficerów, jak mniemacie, o czem oni rozmawiają? O wojnie, o poświęceniu się, o sławie ojczyzny, o wielkości idei, za którą walczą? Ale, bynajmniej! Mówią o krzyżach, medalach, stopniach oficerskich, o skandalikach wszelkiego rodzaju i o niczem więcej. O orderach i wygodnych posadach wszyscy marzą, do tego dążą z całą siłą i z wytrwałością, dochodzącą do manii, do bałwochwaltwa.

Są tacy, co dobrze wiedzą, do czego takie usposobienie prowadzi; ze zgrozą patrzą jak pochiebstwo, szpiegostwo, podsłuchiwanie u drzwi, wszelkie słowem łobuzostwo i lokajstwo coraz bardziej zakorzenia się w armii, ale nikt się nie odważy głosem wypowiedzieć swego zdania, nikt nie chce płynąć przeciw wodzie.

Moskale walczą ze strasznym wrogiem, ożywionym największym w świecie fanatyzmem, z wrogiem, który wcale nie ma uczucia miłości własnej, który nigdy nie myśli o żadnych nagrodach, oprócz nagrody pośmiertnej za bohaterką waleczność.

Turek, źle ubrany, źle karmiony, wystawiony na absolutną nędzę, bije się pomimo tego ze zwierzęcą wściekłością, bo święcie wierzy w swój raj i w swoją narodową nad Moskalami wyższość. Czyż z wojskiem, ożywionem takimi uczuciami, może skutecznie walczyć armia, wprawdzie rutynowana, ale zato rozdzierana drobniogowem ambicjami i zazdrością? Niech każdy, kto się nie czuje na siłach, w imię wspólnego dobra zjedźcie z pola, niech ustąpi miejsce ludzom zdolnym, a wszystko odrazu pojedzie lepiej. Być ma i tym człowiekiem nie jest wszakże hańba, a otwarcie przed sobą się przyznać, że się nie jest wielkim, jest już powieką rzeczczą godną człowieka wielkiego.

Naddunajski teatr wojny.

Przed kilkoma dniami *Agence Russe* doniosła, że Sulejman basza zaniepokojony ruchami Zimmermana, odkomenderował 30.000 wojska z armii swej nad Lomem do stawienia czoła Zimmermanowi. W parę dni potem urzędowa depesza ze Stambułu doniosła, że rekonesans wykonywany w okolicy Medziđe, a więc w pobliżu waju Trajana, nie napotkał nigdzie Moskale. Zestawiając powyższe doniesienie z drugim, przysłiśmy do wniosku, iż wiadomość, podana przez agencję moskiewską, opiera się na jakiejś pogłosce, nieczem nie uzasadnionej, ale może zrodzonej tym faktem, że korpus egipski został cofnięty na zinnowe leże do Warpu. Korpus ten wynosi 15.000 ludzi; owoż z 15.000 było utworzyć 30 tysięcy. W taki tedy sposób tłumaczyliśmy sobie doniesienie agencji moskiewskiej.

Tymczasem dzisiaj nadeszły dwie wieści, które zupełnie inne światło na sprawę tę rzucają. Z jednej strony korespondent *Pol. Corr.* przynosi z Zimnicy wiadomość, że w wojskowych

sferach moskiewskich zaniepokojono się bardzo odkryciem planu Sulejmana. Plan ten ma na tem mianowicie polegać, iż Sulejman nad Lomem trzymać się będzie odporne w silnie oszańcowanych stanowiskach, a trzydziesto-tysięczny korpus rzuci za Dunaj bądź pod Oltenicę, bądź pod Kalaraszem, aby poniszczyć koleje, porząwać mosty, popalić zapasy żywności i amunicji, słowem na tyłach armii moskiewskiej. Na jej linii odwrotowej powyrządząć jak największe spustoszenia. Korespondent *Pol. Corr.* podawany tę wiadomość, dodaje do niej następującą uwagę: „Jakkolwiek trudno uwierzyć, aby Sulejman basza powziął plan tak awanturniczy, tak ryzykowny, niemniej przecież uważam za właściwe donieść wam o tem głównie z tego powodu, iż oficerowie moskiewscy dyskutują nad tym planem, jako nad rzeczą ostatecznie możebną i wykonalną, a nawet zdradzając wielki niepokój.“

Właśnie jako następstwo tego niepokoju wyszło prawdopodobnie rozporządzenie, o którym donosi *Standard*, rozporządzenie, na mocy którego Moskale jeszcze w zeszłym tygodniu wycofali część VII. korpusu z Dobruczy, dołączyli do XIV. korpusu Zimmermana, i wojska te rozstawili pomiędzy Oltenicą a Kalaraszem. W niedzielę wojska te miały już stać na swych posterunkach, gotowe bronić Turkom przeprawy pod Silistrą. Rozumie się, rzecz prosta, że nie jesteśmy w stanie ocenić, o ile prawdziwe są domysły Moskale co do rzeczonego planu Sulejmana. Faktem jest to tylko, że już dzisiaj dwa tygodnie minęło, jak Sulejman objął dowództwo, a dotąd nie wykonał ani jednego takiego ruchu nad Lomem, z któregoby cokolwiek o jego planach wynioskować można było. Więc albo elementarne przeszkody nie dozwalały mu przeprowadzenia jakiegokolwiek operacji, albo znowu domysł Moskale jest prawdziwy i Sulejman rzeczywiście urządził zadunajską wyprawę, a ponieważ przygotowanie do niej ruchy odbywały się na liniach wewnętrznych, a nie na frontowej, nie pręto wiedzieć o nich nie możemy.

Z Bukaresztu donoszą do *Nowej Pressy*, jako pogłoskę, iż most pomiędzy Nikopolem a Turn-Magurelli został już naprawiony. Most ten zerwał wiatr wschodni (krywic) d. 7. bm. a telegram z Bukaresztu datowany jest z d. 15. Wiec w przeciągu tygodnia miałby naprawić most, który budowano blisko dwa miesiące! Wydaje się to nam nie bardzo prawdopodobnem. Zresztą na poparcie naszego podejrzenia zwracamy uwagę na to, iż otrzymany dziś wieczór telegram agencji moskiewskiej z Turn-Magurelli, a datowany z 17., netykiło nie donosi o naprawie mostu, ale właśnie miejscem, ząd wysłany został, zdradza, iż most dotąd naprawiony nie jest. Trzeba bowiem wiedzieć, iż na Dunaju Moskale nie założyli podwodnych kabli telegraficznych, ale w zwykły sposób przeprowadzili druty po moście. Owoż równocześnie z zerwaniem mostu przerwała się i komunikacja telegraficzna. Jeżeli zaś d. 17. bm. agencja moskiewska wysłała depeszę z Turn-Magurelli, a nie z Poradimu lub z kądokolwiekby z pod Plewny, to tem dowodzi, iż dnia tego komunikacja telegraficzna nie była jeszcze ustanowiona z za-Dunajem, a więc że i mostu nie było.

Pressa, dziennik bukareski donosi, że stojąca pod Kalafatem dywizja rumuńska otrzymała rozkaz udania się przez Krajówę nad Dunaj. Rozkaz ten wydał ks. rumuński po długich podobno naradach z Toftebenem i w. ks. Mikolajem i na wyraźne tegoż ostatniego żądanie, połączone z czemś w rodzaju groźby. Dywizja ta przeprawić się ma pod Korabia i wespół z oddziałem Herki dążyć do przecięcia drogi do Orhanie. Byłoby to może niebezpieczne dla Osmanów przed dwoma tygodniami, ale nie dzisiaj, gdy Telisz jest ufortyfikowany przez Szefkicia baszę i dominuje nad całą płaszczyzną pomiędzy Widem a Iskrą.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 18. października.

— Na zapotrzebowanie rannych i szpitalów tureckich złożony w administracji *Gazety Narodowej* na zakupienie szarp i potrzeb sanitarnych WW. PP.: Z Kalnsza nadesłano za pośrednictwem p. Drągowskiego: Lewicki 1 zł., Szelinger 1 zł., Bzikowski 1 zł., Ulewski 1 zł. 50 ct., Wolfarth 1 zł., Gablenz 1 zł., Dzikowski 50 ct., Dobrzyński 50 ct., Kajetan K. 1 zł., Freud 1 zł., Wolf Bein 1 zł., Drągowski 1 zł., wygrana w wista 1 zł. 33 ct., razem 12 zł. 83 ct.

Za staraniem zastępcy burmistrza p. Biernata złożony mieszkańcy Krosna 27 zł., Z. J. z Holorzyniec 5 zł. Razem z dawniejszym 1417 zł. 77 ct., 2 napól., 2 dukaty, 1 rubel.

— Wczorajszy numer „*Gazety*“ skonfiskowany został za artykuł zamieszczony w ostatnich wiadomościach, w którym redakcja zdawała sprawę z Brozury, jaka wysłała niedawno w Genewie pt. „L'Autriche et le comte Andrassy on 1877 par ur Autrichien. Wczorajem rozestaliśmy na prowincję, drugi nakład z opuszczeniem inkryminowanego artykułu.

— Celem omówienia ważnej sprawy wystawy przemysłowo-rolniczej, upraszamy pp. wystawców na zebranie się w kancelarji rękodzielniczej w gmachu ratuszowym w Piątek dnia 19. b. m. o godzinie 7. wieczorem. J. Mikolasz. K. Pietsch.

— Kasyno mieszczańskie urządziło w niedzielę dnia 21. b. m. wieczorek muzykalny, na którym kapela pułku barona Ringelsheim różne najnowsze utwory odegra. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny. Nieczłonkowie wprowadzeni przez członków płać od osoby 50 ct. w. a. Początek o godzinie 8. wieczorem.

— P. Józef Poliški, dyrektor biura stenografów sejmowych, urządził stałą szkołę ćwiczeń w praktycznej stenografii dla tych, którzy się do prac sejmowych ualezyce przygotować pragną. Udział mogą wziąć wszyscy, którzy teoretyczny kurs nauki stenografii z dobrym postępem ukończyli. Zapis odbędzie się w sobotę dnia 20. października o godz. 6. wieczór w II. wyższem gimnazjum na Szkarfach.

— Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy mianował bezpłatnymi asystentami: bukareskiego asystentem: Fryd. Korbera, tadzień praktykantów sądujących: Fr. Słazek, Eust. Ebnera, Wład. Terleckiego, Teod. Markow, Adolfa Czerwińskiego, Jul. Zubrzyckiego, Józ. Zawadzkiego, Ferd. Żegadłowicza i Piotra Pohoreckiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Ferdynanda Nowogrodzkiego w Grzędze rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej, w Pawłowiczu, a nauczyciela Franciszka Popiela rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Mikuszowicach.

— Kronika prowincjonalna Bochnia. W Rzeszawie znaleziono dnia 27. z. m. niedaleko strażnicy kolejowej pogrochotane zwłoki budnika Jana Miękiły, który prawdopodobnie przez własną nieostrożność znalazł śmierć pod kołami lokomotywy.

Borszczów. W Tarnawie wybuchł pożar w chacie wiejskiej, przyczem gospodyni domku tak silnie się popiekła, że wkrótce umarła. — W Michałkowie odłam kamienia młyńskiego, który pękł w ruchu, zabił na śmierć znajdującego się obok włościanina z Uscia. — W Guszynie zamordował tamtejszy włościanin kobietę, z którą ntrzymywał miłośny stosunek.

Brodz. Dwa wypadki gwałtownej śmierci zdarzyły się w powiecie. Mieszkańcu z Łozowice jadąc z pola do domu zginiony został na śmierć ciężarem wozu, który się wywrócił. — W młynie parowym w Smorzowie ponosił 10. bm. "okropną śmierć parobczak, któremu maszyna urwała głowę.

Brzozów. Śmierć w płomieniach znalazł pewien włościanin z Przystyńki, który dnia 20. z. m. rzucił się do swej gorejącej chaty w celu wyratowania pieniędzy.

Buczacz. Z wozu spadł w Sokołowie tak nieszczęśliwie jeden z włościan tamtejszych, że na miejscu ducha wyczołgał.

Stanisławów 13. października. (Zasługi ks. Bajewskiego). Działalność ks. Jędrzeja Bajewskiego, przeniesionego na probostwo w Tarnawie. Wieloletnia działalność ks. Bajewskiego, zje dłała mu serca mieszczan tutejszych w zupełności. Ks. B. stał się pośród nas niejako ogniskiem udzielającym naokół ciepła żywego, i rozbudzającym nowe sily do działania w kierunku zjednoczenia się i wzajemnego wspierania.

Jego zasługom przypisać należy odnowienie i odmalowanie wnętrza tutejszego kościoła, które jest już na ukończeniu; jemu zawinięto Stowarzyszenia „Kola mieszczanskiego dla mieszczan, a dla młodzieży rękodzielniczej — Stowarzyszenia „Gwiazdy“, którym aż do swego wyjazdu przewodniczył. On to także zprowadził w życie szkołę muzyczną, w której młodzież rzemieślnicza kształcąca się, stanie się zawiązką muzyki wiejskiej, i tem wszystkiem potrafił sobie zjednać zaufanie mieszkańców tutejszych, w takim stopniu, jak nikt inny na jego stanowisku.

Niedźwielec. Ze kapłan ten zjednał sobie powszechny szacunek: mieszczanie we wszystkich swych instytucjach starali się go mieć doradcą zaufanym, był radnym w Radzie miejskiej, dyrektorem w Banku zaliczkowym itd.

Ale też najwymowniej złożyli tutejsi mieszczanie mu swoją wdzięczność, w ten sposób, że w dniu wyjazdu zgromadzili się w jego domu — licznie, a po szczerych przemówieniach poegnalnych p. Urbana, Hoffmanna i innych, odprawili go mieszczanie tutejsi, a mianowicie Stowarzyszenie kół mieszczanskiego — Gwiazdy, reprezentanci straży ochotniczej, z muzyką na czele, aż za miasto, a wielką część z muzyką towarzyszyła mu aż do Tymienicy.

Jakeli więc zamieszanie w pełnieniu obowiązków zawodowych każe nam nychylić czoła przed tak godnym kapłanem, jakim, aby daj Boże, Polka więcej miała, to znów ta gotowość poświęcenia się dla dobra mieszczan, bez pretensji i bez zarozumienia, jednym słowem serdeczna, wszystkich serca podbić musi, i dla tego to, cała ludność Stanisławowa powtarza za nami: Cześć zasługom i cności ks. Jędrzeja Bajewskiego.

Wiedeń 16. października. Przedwczoraj popołudniu prezes Izby włojskiej Crispi, konferował przez półtora godziny z hr. Robillanem, w pałacu. posełstwa włojskiego. Następuje o godzinie 6. hr. Robillan wydał świetny obiad na cześć dostojnego gościa. Wczoraj wieczorem urządzono w hotelu Metropole bankiet z powodu 25-letniej rocznicy założenia wyższej szkoły włojskiej w Wiedniu. W zebraaniu tem przyszedł naczelnik sztabu generalnego p. baron Schönfeld.

W Radzie państwa zbierają podpisy posłów pragnących uczestniczyć w obiedzie jaki na cześć p. Crispi wydanym być ma w sterze parlamentarnej.

Poznań 15. października. Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się we wszystkich szkołach tutejszych nauki. — Wczoraj odbyło się walne zebraanie Towarzystwa przemysłowego, na którym głównie radono nad podniesieniem szkoły wieczornej i o możliwości połączenia jej ze szkołą kapięcką. Do pierwszych z nich uczęszcza zaledwie 35 uczniów. Projekcje w Towarzystwie rozpoczął się od dziś za dwa tygodnie.

Wczoraj zmarł powszechnie szanowany ks. Symforjan Tomicki, redaktor „Oświaty“, autor kilku dzieł a pomiędzy nimi jednego tomiku powieści, proboszcz w Konojadzie, licząc lat 60, kapłaństwa lat 31. Ks. Tomicki wydawał pierwsze u nas pismo ludowe p. t. „Szkołka niedzielnia“, z powodu którego dwa lata przesiadział w więzieniu. Należał do do najgorliwszych patriotów. W młodości swojej walczył w szeregach narodowych w r. 1831. W r. 1846 był nwięziony za udział w związku demokratycznym i w Berlinie osadzony został w wielkim procesie Polaków na długoletnie więzienie. Po uwolnieniu przystąpił do rewolucji w r. 1848 przybył w Poznańskie i znnowu bardzo czynnie występował w powstaniu wielkopolskiem. W r. 1863 należał do organizacji narodowej.

W Ostrowcu odkryto cmentarzysko pogańskie. Wykopano tam dotychczas trzy urny, żwaznicę obrączkę metalową, pięć niebieskich pereł, kamień w formie serca i ulamki starożytnej ozdoby. Kupiec tutejszy L. i żona jego, właściciele majątku ziemskiego, skazani zostali za dolewanie wody do mleka dostarczanego na sprzedaż, każde z nich na trzechmiesięczne więzienie i 1500 m. kary. — W kościele parafialnym w Mogilnie odczy-

tano wczoraj ekskomunikę na Suszczyńskiego, byłego księdza katolickiego. Kiedy obaj wikariusze odprawili nabożeństwo przed wielkim ołtarzem, jakiś nieznamy mężczyzna, który poprzednio modlił się klęcząc przed jednym z bocznych ołtarzy, wszedł do zakrystyi i ztamtąd w ubiorze kapłańskim wyszedłszy z zapaloną świecą wstąpił na ambonę, odczytał dekret ekskomunikacji, przełamał świecę, poczem opuścił kościół. Jednocześnie, o tej samej godzinie odczytano w podobny sposób w kościele w Gniewkowie ekskomunikę proboszcza Kolanego.

Warszawa 16. października. W roku przyszłym mają być sprzedane przez licytację następujące dobra poduchowne, należące niegdyś do diecezji krakowskiej: Borzymów, Czermiń, Darunia, Dzierżynia, Gomulin, Napionków, Pobiednik wielki, Janczyce, Piotrowice, Piestrzec, Rajgów, Sendowice, Sadłowice, Smoniawice, Seredzice, Snyków, Szyce duchowne, Włoszowice, Węgterce pańskie i Wola Zacharyaszowa.

W zeszłą sobotę przybyły znów dwa pociągi sanitarne z rannymi: w jednym z nich znajdowało się 197 żołnierzy i dwóch oficerów z pod Plewny, w drugim 176 żołnierzy i kilkunastu oficerów z pod Szyplki.

Strasliwy cios dotknął właściciela ziemskiego w Wisznich pod Lublana, Franciszka Nowaka, w ciągu bowiem dwóch dni stracił wszystkie swoje pigurolki dzieci, t. j. trzech synów liczących lat 20, 17 i 15, i dwie córki w wieku lat 7 i 4. To jeszcze rzecz szalonega, że gwałtowna choroba gardła, która porwała te pięć ofiar, objawiła się jedynie tylko w tym domu, nie dotykając nikogo z sąsiedztwa.

Panna Renée, (pseudonim) Polka śpiewaczka, która w zimowym sezonie występowała w Berlinie w „Kroll's Theater“, bardzo podobała się publiczności berlińskiej. Krytyka wyraża się o niej z wielkimi pochwałami i podnosi tak jej wyborną szkołę jak i głos świeży, czysty i dźwięczny. Panna Renée jest mezzo-sopranistką i występuje w partjach dramatycznych. Najlepiej podobała się artystyka w „Żydówce“ jako Rachel, w „Hugonach“ jako Walentyna i w „Fanciocie“ jako Malgocina. Później śpiewała panna Renée w Pradze i Ghracu.

Dobrodziejstwo wojny. W francuskim ministerstwie spraw wewnętrznych ukończono właśnie obliczenie strat i szkód zrządzonych mieszkańcom Francji podczas wojny r. 1870. Obrzydliwym to pracą, należało bowiem sprawdzić pretensje przeszło miliona pokrzywdzonych w 34 departamentach, ogół zaś strat, licząc już w to 200 milionów franków kontrubycji zapłaconej przez miasto Paryż, przedstawiają ogólną cyfrę 886,957,755 franków. Nader ciekawym i poczęującym jest zestawienie szczegółowych pozycji jakie złożyły się na tą przerażającą ogromem sumę, stanowiącą wymowną ilustrację do cywilizacyjnego sposobu prowadzenia wojny przez krzyżackie hordy. Otóż, kontrubycje wojenne nałożone przez wojska niemieckie, (oprócz kontrubycji 200 mil. m. Paryża) wynoszą 29,996,029 fr. i 45 ct. — Rekwiizycja w naturze, dostatecznie usprawiedliwiona dowodami, 134,107,747 fr. Koszta kwaterek i żywienia wojsk najedniczych 101,809,814 fr. 48 ct. Szkoły wreszcie zrządzone przez kradzież, rabunek i pogożi wynoszą 392,611,839 fran. 70 centimów. A nie należy i o tem zapomnieć, że za te wszystkie bohaterkie czyny, kazali sobie Prusacy jeszcze pięć miliardów dopłacić!

Kapelusz pularesem. Żona czeladnika slusarskiego Józefa Timmela w Otkarung w Wiedniu mieszkająca, która od kilku lat zajmuje się handlem starych kapeluszy włocych, jak zwykle, tak i 11. bm. zrana zajęta była wydzierżaniem z kapeluszy podszewek, które rzuciła na ziemię. Synek jej sześciolatek układał te podszewki na bok, gdy nagle przerwał swą robotę i wykrzyknął: — Patrz, matozko, widzisz, jakie piękne obrazki.

Matka spojrzała i zobaczyła w rękę dziecka kilkanaście banknotów, kilkanaście dziesiątek i kilka pojedynków, które ukryte były pod podszewką kapelusza. Razem było tego 140 guldenów, które uczciwa kobieta złożyła w policyi, nie mogąc powiedzieć od kogoby kupiła kapelusz.

Skon orangutana. Ogród zoologiczny w Berlinie stracił w piątek jeden z najpiękniejszych swoich okazów, wielkiego orangutana „pici mekij“. Od dłuższego czasu cierpiał on na biegunkę, zwykle środki dietetyczne nie skutkowały, lekarstw brał nie chciał. Nie pozostawało nie innego jak przebieg słabości oddać naturze. Pięciu słynnych ludzi musiano go trzymać w ciwili, gdy go opatrzyli, osłabiony był, sam nie mógł się podnieść. Sekcja zapewne wykaze powód skonu orangutana. Zły rokarn nie był z pewnością przyczyną, gdyż w tej samej klatce zamknięta małżonka jego ma się dobrze i wygląda wesoło. Wypadek ten jeszcze jednym jest więcej dowodem, jak trudnem jest utrzymanie orangutanów w niewoli.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym pod rubryką „Lwów“ zamiaszt: zaprowadzenie od r. 1872 opodatowania wódki produkowanej — powinno być od r. 1892. Dalej w tej samej rubryce mylnie wydrukowano, że „ogłoszony w Pokroku z d. 2. czerwca list dr. Riegera oświadczył gotowość starośczechów do pojednania się i połączenia ze starośczechami“, — powinno być: „z młodoczechami“.

Gospodarstwo, przemysł i handel. Galicyjski Zakład kredyt włościanski. Stan w dniu 30. września 1877. Aktywa: Stan kas centralnej 106,681 zł. 63 ct. Stan kas powiatowych 44,871 zł. 60 ct. Pożyczki 8,325,218 zł. 73 ct. Pożyczki komunalne 2,500 zł. Saldo rachunków bieżących 1,941,575 zł 55 ct. Razem 10,420,247 zł. 50 ct. Pasywa: Udziały 686,004 zł. 50 ct. Udziały pożyczek komunalnych 125 zł. 686,129 zł. 50 ct. Wpisowe w roku 1877 1,255 zł. — ct. Licytacje zastawne w obgu łącznie z wylosowaniami w miesiącu czerca b. r. 8,833,400 zł. — ct. Obligacje komunalne 28,300 zł. — ct. Asygnaty kasowe w obgu 867,300 zł. — ct. Nieopbrane odsetki od listów zastaw. 4,466 zł. — ct. Razem 10,420,847 zł. 50 ct.

Telegramy innych pism. Szumla dnia 15. października. Kiedym wczoraj opuszczał Kadikię, panował tam spokój zupełny, jedynie tylko forpoczy stacjali za sobą od czasu do czasu małe w celu rekonesansowym utarczki. Od wczoraj panuje przesłieszna pogoda, a jakkolwiek drogi jeszcze okropne, to przecież spodziewają się, że za dwa dni podeszczą na tyle, aby rozpocząć operacje wojenne. Mniemają ta wszyscy, że już jutro rozpocznie się ruch wojska. (Nouv. fr. Presse).

Galac 15. października. Moskiewskie torpedowe łodzie znowu d. 12. b. n. zaatakowały turecką eskadrę stojącą na kotwicy przed ujściem Suliny, w tym celu, aby ją wciągnąć na łańcuch torpedów w Dunaju. Turecka eskadra cofnęła się na morze. (Presse).

Bukareszt 15. października. Most na Dunaju między Turn-Magurelli a Nikopolem podobno już naprawiony. (N. fr. Presse).

Londyn 16. października. Z Cetyni donoszą d. 15. b. m., że od upadku fortów Dugi, zupełnie nastął spokój. Doniesienia o bitwie pod Podgoryczą są bez podstawy. Turcy koncentrują swe wojska pod Gackiem, lecz nigdzie nie są tak silni, aby mogli przejść w zacepne. Większa część armii czarnogórskiej pojździe do domu w tym celu, aby się zajął jesiennymi zasiewami. (Presse).

Konstantynopol d. 15. października. Cigle utrzymuje się pogłoska, że Mehemet Ali otrzyma ważną dyplomatyczną misję, a mianowicie mówią, że uda się do Mostaru głównie w tym celu, aby z Czarnogórcami rozpocząć rokowania o pokój na podstawie uti possidetis (?). Jeżeli te rokowania nie osiągną celu, to Mehemet Ali obejmie dowództwo wojsk w Hercegowinie stojących; na dowódcę wojsk, w Niszu wyznaczono innego generała, podobno Achmeta E-juba baszę.

Sądzą, że Achmet Wefik basza odwołanym będzie z general-gubernatorstwa w Adrianopolu, i że zamianują go prezesem senatu. (Fremdenbl.). Galac d. 16. października. Część tureckiej eskadry, która stała przed ujściem Suliny, odpięła w sobotę pod komendą Manthorpe beja, zastępcy Hobarta baszy, ku północy, aby parę dni krążyć między Odessą a Suliną, i obserwować moskiewską eskadrę w porcie odesskim. Eskadra ta składa się z dwóch pancernych fregat „Popowka“ i „Nowograd“, z kilku drewnianych i kilku najetych handlowych okrętów, które odpowiednio uzbrojono. Eskadra ta każdej chwili gotowa jest udać się ku Dunajowi. (Fremdenbl.).

Peszt d. 16. października. Pester Lloyd twierdzi kategorycznie, że bez traktatu cłowego z Niemcami nie można będzie utrzymać wspólnego cłowego okręgu, jako też że w terażniejszych stosunkach nie można myśleć, aby ugoda mogła przyjść do skutku. (Tagblatt).

Londyn dnia 16. października. Z Szumli donoszą d. 14. b. m. Piękna pogoda; Turcy rozpoczęli walkę, jak tylko ziemia dostatecznie obschnie. Moskale wzduż Jantry silnie się ośzańcowali, lecz sądząc z raportów, jakie wydają, zdaje się że na zimę cofną się do Bieli. (Daily Tel.).

Peszt d. 16. października. Donoszą z Konstantynopola, że hr. Edmund Zichy zamianowany został pułkownikiem. Szeftel basza zabrał Moskalom także 500 sztuk nierogacizny. (Tgl.).

Poradim d. 14. października. Turcy z armii Osmana baszy zbiegają codziennie masami do Moskali i Rumunów. (Tagblatt).

Bukareszt d. 16. października. Moskiewski rząd udzielił 23 milionów rubli na pomnożenie środków transportowych na południowych kolejach. Przerazające rozchodzą się wieści o tchórzostwie i okrucieństwie Bułgarów. Dowództwo naczelne postanowiło nie tworzyć żadnych więcej bułgarskich drużyn. (Tagblatt).

Londyn d. 16. października. W niedzielę część wojsk generała Zimmermana opuściła Dobrużę i udaje się do korpusu, nad Dunajem u stawionego, który ma przeskazać przeprawie Turków pod Silistrą. (Standard).

Konstantynopol 15. października. Okazało się, że Mehemet Ali nie nie zawinił, gdy przestał napród postępować, gdyż na to pozwanie się zdecydował tylko w tem przypuszczeniu, że Sulejman basza ze swym korpusem połączy się z nim; co się jednakże nie stało z powodu, że Sulejmanowi z Konstantynopola polecono zdobyć przesynek Szipkę. Achmet Ejub basza stoi pod zarzutem nie-

subordynacji. Z wydanych rozkazów można wnioskować, że Moskale, prawdopodobnie w tym jeszcze tygodniu rozpoczną ofensywę. (Pester Lloyd).

Peszt dnia 16. października. Gabinet Tiszy postanowił ustąpić, jeżeli Austria nie zgodzi się na umówione podstawy ugody. (Napitap).

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości. Ani ze strony moskiewskiej, ani ze strony tureckiej niema dzisiaj dalszych buletynów o walce pod Karsem. Ostatni buletyn moskiewski donosił o zwycięstwie Moskwy dnia 14. i 15. bm., o wzięciu do niewoli kilka tysięcy Turków i zdobyciu 36 dział, o rozbiciu zupełnie całej armii Muktara baszy. Tymczasem buletyn turecki donosił, że dnia 16. bm. t. nazajutrz, toczyła się nowa bitwa, i że Turcy z czterech stron zaatakowali Moskwę, która cofać się zaczęła. Lecz gdy do tej chwili niema dalszego buletynu tureckiego, jaki obrót wzięła ta nowa, dnia 16. bm. toczyła się bitwa, więc wnosić można, że albo w telegramie tureckim data jest pomylona, i właściwie jest to doniesienie o początku bitwy z d. 15. bm., albo też i bitwa wznowiona dnia 16. bm. nieszczęśliwie wypadła dla Muktara baszy.

Jeżeliby buletyn moskiewski nie przesadzał strat tureckich, to trudno byłoby pojąć, jakim sposobem rozbita zupełnie dnia 15. października armia Muktara baszy mogła nazajutrz wystąpić znowu zacepnie i z czterech stron uderzyć na Moskwę. Ale w każdym razie buletyn moskiewski mówi tylko o zwycięstwie na jednym skrzydle pozycji tureckiej, o zwycięstwie nad oddziałem na górze Aladza oddziale, a zakończeniem i poddaniu się tam Turków jest tak dwuznacznie stylizowane, iż można by przypuścić, że poddały się całe trzy dywizje, ale także wnosić by można, że tylko część tych trzech dywizji mogła się dostać do niewoli, reszta zaś cofnęła się.

W każdym jednak razie położenie Muktara baszy pod Karsem już od 4. października było bardzo zagrożone. Moskale zgromadzili tam dwakroć tyle wojska, co armia Muktara baszy. Jedno tylko ratuje Turków pod Karsem — spóźniona pora jesienna, i niemożność zdobycia Karsu przed zimą.

Urządowa Wiener Abendpost nie bardzo się cieszy ze zwycięstwa republikanów francuskich przy wyborach. Wyraża nadzieję, że przy wyborach uzupełniających rząd zwycięży, i podnosi, iż republikanie się zawiedli, bo nie tylko nie zdobyli zapowiadanych 400 mandatów, ale nawet „bezwarunkowo pewny wybór ponowny 363“ nie dopisał, bo będzie ich przeszło 40 mniej. Wprawdzie i rząd nie tyle mandatów zyskał, jak się spodziewał, ale jeszcze ostateczny wynik wyborów nie jest wiadomy, t. j. ilu wybranych republikanów do lewego centrum, t. j. do umiarkowanych należy. Jeżeli tych zastęp będzie znaczny, to kompromis z rządem okaże się możliwym, jak to i część dzienników wskazuje. „Wotum kraju zapowiadali republikanie jako decydujące; róz Mac Mahonowi nie będzie teraz trudniej jak wrpody utrzymać się, gdyż nawet republikańskie zaprzeczają nie zdają, że wybory będą względnie wzmocniły zastęp rządu.“

W sferach ściśle austriackich, mianowicie rządowych, wielka panowała trwoga, aby członkowie Rady państwa nie wyprawili uczy na cześć Crispiego. W artykułach „nadesłanych“ odradzano urzędzenia tej uczy. Gdy Crispi przybył do Wiednia, uczy te uważano jako rzecz naturalną, niepodlegającą dyskusji, już się miał pan Rechbauer krzątać około jej urzędzenia, — nagle ucichło, potem odezwały się głosy odradzające, i mimo fejletonu Nowej Pressy o nieszkodliwych dla Austrii intencjach Crispiego, uczy zaniechano — nby dla braku czasu. W istocie jednak prusofili nie zdołali pozyskać tylu uczestników, aby uczy można uważać jako wyprawioną przez Radę państwa, a wreszcie, obawiali się, co by na taką uczy korona powiedziała.

Na telegramy pism wiedeńskich z Pragi o usilowaniu pojednania obu stronnictw czeskich (ob. nr. wczor. „Lwów“) odpowiada Politik: „Wszystko jest zmysłone. Dr. Riegera wcale nie było w Pradze; nie odbyła się żadna konferencja posłów czeskich; o obywatelu sejmu, o kandydatrach do sejmu i t. p. od wielu już miesięcy nie dyskutowano. Dzienniki wiedeńskie zostały srodze zmystyfikowane.“

W Journal des Debats znajdujemy wykaz wszystkich wyborów z całej Francji. Z wykazu tego okazuje się, że na 366 republikanckich deputowanych przeszłej Izby jedynie 14 nie zostało wybranych. Następnie, że w Paryżu zostało w 8. okręgu konserwatysta admirał Touchard zwyciężył republikanina Anatola de la Forge, niemniej przecież republikanie zyskali ogółem 50,000 głosów więcej, niż mieli przedtem. Charakterystyczna jest także rzeczka, że z póród stronnictw monarchicznych, legitymiści najwięcej skorzystali w ostatnich wyborach, a najwięcej głosów ponieśli bonapartyści. Główną zwycięstwo republikanów przyjął niezapamiętany już oddawna podwyżką francuskich papierów. Renta trzyprocentowa podskoczyła w poniedziałek o 65 centymów, czteroprocentowa o 25, a pięcioprocentowa o 80 centymów. Takiej haussy oddawna już nie notowały roczniki giełdy paryskiej.

Posel dr. Smolka Franciszek złożył dnia dzisiejszego mandat do Rady państwa.

Paryż 17. października. „Agence Havas“ donosi: Wiadomości dziennikarskiej, iż ministerjum podało się do dymisji, zaprzecza się. Ministrowie nie myśleli ani przez chwilę, podawać się do dymisji, ani też Mac Mahon nie myślał, odłączyć się od nich. Rozpoczęta dnia 14. października walka wyborecza, która konserwatystom przysporzyła 50 głosów w Izbie, będzie dnia 28. października, przy uzupełniających wyborach, i dnia 4. listopada, przy wyborach departamentowych, prowadzoną dalej ściśle pod temi samymi co dotąd okolicznościami. Minister spraw wewnętrznych takie oświadczenia przyczynił wszystkim do Paryża powołanym prefektem.

Wiedeń d. 18. paźdz. (Pr.) „Presse“ donosi, że Aksakow za wypowiedziane słowa: „Dynastia Romanowów rozpoczęła wojnę, a naród moskiewski ją dokończy“, został w mieście Moskiewie uwięziony.

resztu, jest bezpodstawna. Wiadomość, iż car dla względów zdrowia chce główną kwartę przenieść do Sistywa, jest również prawdziwą. O przeniesieniu głównej kwatery do Sistywa nie było w ogóle nigdy mowy.

Urządzenie donoszą z Górnego Studenia dnia 16. października: Wczoraj trzy mniejsze kolumny tureckiej piechoty przekroczyły rzekę Łom pod Jowan, dla rekonkwoskowania. Przeciw nim wysłano oddział, złożony z wszelkiej broni pod jenerałem Kossiczem, ale Turcy już byli właśnie rozpoczęli odwrót.

Turn-Magurelli dnia 17. października. Bombardowanie Plewny rozpoczęło się na całej linii. Stanowcza akcja jest bliska. Sulejman basza nie opuścił Razgradu i koncentruje wszystkie swe wojska koło Kadikię. Tureccy żołnierze z armii plewniejskiej zbiegają ciągle w wielkiej liczbie. Komunikacja Osmana baszy z Sofią przecięto. („Agence Russe“)

Petersburg dnia 18. października. Z powodu zima, przeniesienie osobistej głównej kwatery cara jest bliżkie. Miejsce dokąd ma być przeniesiona, dotąd nie wiadome.

Nie potwierdza się wiadomość dziennikarska, o wycofaniu się wojsk rumuńskich za Dunaj.

Co do doniesienia o rozwiązaniu kontraktów liwerunkowych, jest istotnie częścią takowych bardzo uciążliwa, lecz o rozwiązaniu ich jednostronnie niema mowy.

W teatrze hr. Skarbka. W czwartek dnia 18. października. **MARTA** czyli **Klermasz w Ryszmondzie** Opera w 4 aktach W. Fridricha. Muzyka F. Flotowa. W piątek dnia 18. października. Po raz czwarty: **D O R A**

Dramat w 5 aktach z francuskiego Wiktora Sardou. **Nowa dekoracja pędzla p. Dülla.** Początek o godzinie 7mej wieczór. **Przyjechali** dnia 17. października 1877. **HOTEL ANGELESKI:** A. hr. Łoś z Hrebenny, A. Jasieniecki z Dubiecka, W. Czechowicz z Potoka, P. Tomaneck z Smorzowa. **HOTEL ZORZA:** B. Gurski z Wolczyszczowic, Slammer z Graon, J. Tessier z Francji. **HOTEL EUROPEJSKI:** F. Perrigan ze Szwarzearji. **HOTEL KUHNA:** A. Rolow z Czyżykowa. **HOTEL WARSZAWSKI:** W. Wilczyński ze Struja.

Lwów, z Izby handlowej, 18. października. I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego.) zrt. w. a. Kolej gal. Karola Ludwika . . . 245 75 245 — „ Lwów-Czern. Jassy . . . 120 — 122 50 Banku hip. gal. p. 200 zrt. . . 241 50 244 50 „ kred. gal. p. 200 zrt. . . 214 — 218 — II. Listy zast. za 100 zrt. (bez kuponu bieżącego.) Tow. kred. gal. 5 pr. w. a. . . 85 — 85 76 „ „ 4 pr. w. a. . . 78 25 79 25 „ „ 5 pr. okres. . . 85 — 85 75 Banku hip. gal. 6 pr. . . 89 50 90 40 Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. . . 93 50 — — III. Listy dłużne za 100 zrt. Ogólnego rolt. kredyt. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% . . . 90 25 91 30 Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a. . . — — — — IV. Oblig. za 100 zrt. Indemnizacyjne galicyjskie . . . 85 90 86 20 Poz. kraj. z r. 1873 po 6 pr. . . 89 50 91 50 Losy miasta Krakowa . . . 14 25 15 50 „ „ Stanisławowa . . . 20 — 22 — V. Monety. Dukat holenderski . . . 5 52 5 63 Dukat cesarski . . . 5 57 5 67 Napoleondor . . . 9 45 9 55 Polimperjal rosyjski . . . 9 60 9 80 Rubel rosyjski srebrny . . . 1 80 1 90 Rubel rosyjski papierowy . . . 1 12 1 14 100 Marek niemieckich . . . 58 — 59 — Srebro . . . 103 75 105 75 Kupony w srebrze . . . 103 25 105 25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ. WIEDEŃ 18. października 1877. godzina 10. minut 47. przed południem. Akcje kred. 212.— Anglo-aust. 99 — Kolej Kar. Lud. 246.75 Kolej połud. 71.— Unionsbank 66.75 Napoleondor 9.48 — Usposobienie silne. WIEDEŃ 17. października 1877. godzina 2. minut 7. po południu. Losy kredytowe 160.75 Węgier. kred 93.25 Akcje fran-aust. — Anglo-aust. 97.50 Unionsbank 65.50 Kolej Kar. Lud. 245.75 Nordbahn 193.75 Kolej połudn. 71.— Kolej Alfeld. 116.— Kolej Elżbiety 173.— Kolej Lw.-czern. 120.75 Węg. Nordostb. 112.50 Rudolfsbahn 114.50 Węg. Ostbahn. — Węg. obl. p. w. 64.75 Galic. indemniz. 85.25 Losy z r. 1864 133.25 Kolej siedmiog. 107.25 Verkehrsbank 98.25 Losy tureckie 15.— Węg. galic. kolej 101.— Kolej państw. 266.50 Bankverein 73.— Losy węgier. 78.50 Kolej Albrechta —. Marki niemieckie 58.50 Rosyjski rubel papier. 1.13. Usposobienie silne. Berlin 17. października. Russ. Banknoten 192.75. Credit. Act. 356.50 Lombarden 121. Galizier 105.10 Staatsbahn —. Rumünier 13.50 Oesterr.-Banknoten 171.— Usposobienie silne.

Kasa galic. Tow. kredytowego. Kupuje. Sprzedaje. 5% Listy zastawne po 85 50 86 — 4% „ „ po 78 75 79 25 Lwów d. 17. października 1877.

Pociągi kolejowe. Odczołose ze Lwowa: DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny) o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany); DO CZERNIOWIC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mieszany); o godz. 12 min. 30 z podnóżka (pociąg mieszany); DO STANISŁAWOWA (na Struję) o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 minut 10 rano (pociąg mieszany).

Wiedeń 16. października. Powszechny dług państwa (za 100 zrt.). Renty austr. w banku 5 pr. w srebr. 5 pr. 63 95 64 10 „ 1839 cale losy (m. k.) 66 25 66 40 „ 1839 1/2 losy (m. k.) 314 — 317 — „ 1854 po 200 zrt. w. a. 4 pr. 314 — 316 — „ 1860 „ 500 „ 5 pr. 106 75 107 25 „ 1860 „ 100 „ 5 pr. 118 50 119 50 „ 1864 „ 100 „ 132 50 133 — Renta złota 4 pr. 74 20 74 40 Listy zast. dom. po 120 zrt. 183 — 184 —

Galic. bank dla handlu i przem. po 200 zrt. 70 — — Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 zrt. 210 — — „ „ wied. po 100 zrt. 828 — 830 — Banku narc. austr. po 600 zrt. 64 50 65 — Unionsbank po 100 zrt. 98 — 98 50 Verkehrsbank pow. po 140 zrt. 70 — 71 — Wiedeński Bankverein po 100 zrt. w. a. 116 25 116 50 Albrechta po 100 zrt. 173 — 173 50 Alföldkiej po 200 zrt. srebr. 193 — 194 — Dniestrzkiej „ m. k. 173 — 173 50 Elzbiety „ m. k. 193 — 194 — Ferdynanda północnej po 1000 zrt. m. k. 193 — 194 — Franciszka Józ. po 200 zrt. w. a. 182 50 183 — Kolei gal. Karola Ludw. po 200 zrt. m. k. 245 — 245 50 Lwów-Czern. Jassy po 200 zrt. 121 — 122 — Morawsko-Szlezka (centraln.) po 200 zrt. 110 75 111 25 Austr. półn. zach. po 200 zrt. srebr. 114 75 115 — Rudolfa po 200 zrt. srebr. 107 — 108 — Siedmiogrodzkiej po 200 zrt. w. a. 267 50 268 — Sidlaby po 200 zrt. srebr. 70 — 71 — Tramway wied. po 200 zrt. 101 50 102 50 Węgiersko-galicjska (Lupk.) po 200 zrt. 100 — 100 75 Węgier. północn. wschodn. po 200 zrt. srebr. 112 50 113 — Węgier. wchod. (Ostb.) po 200 zrt. 109 — 111 — Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 zrt. w. a. 109 — 111 —

Akcje przemysłowe. Budow. Tow. austr. po 200 zrt. w. a. — — — wied. po 100 zrt. — — — „ taniach. pom. po 100 zrt. — — — Listy zastawne (za 100 zrt.). Bodencrod. allg. (Ost. 5 pr. sr. 104 — 105 — „ spiac. w 33 lat 5 pr. w. a. 88 75 89 25 Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a. 76 50 78 50 „ 5 pr. w. a. 85 — 85 50 „ 6 pr. w. a. 80 — 81 — „ 6 pr. w. a. 89 — 89 50 „ 6 pr. w. a. 94 50 — — „ 6 pr. w. a. 97 45 97 65 Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zrt.). Albrechta po 300 zrt. 5 pr. 69 25 69 75 Alföldkiej po 200 zrt. 5 pr. 68 — — „ srebr. w. a. — — — Czeska z 300 zrt. 5 pr. sr. w. a. 92 — 92 25 Elzbiety po 5 pr. sr. w. a. 91 75 92 — „ em. 1862 5 pr. 9

Nowe Obrazy
polsko-historyczne.
Löfflera. W TURKIEJ
NIEWOL. (Obraz przetrzą-
cony jako pendent do obrazu
Sułtana Czarnego) 65 i 68
centymetrów w bogato zdobionych
ramach szerokości złr. 36.
Ehasza. MECZENICY na
PODLASIU 65 i 68 centymetrów
w bogato zdobionych ramach
szerokości złr. 36.
Opakowanie złr. 1.50.
Także za wypłatą ratami
W KSIĘGARNI
F. H. RICHTERA
we Lwowie.

Dr. Władysław Wawrański
otworzył
kancelarię adwokacką
w Rzeszowie
w domu Towarników przy ul. Pańskiej.
3793 3-5

Maszyna fotograficzna
z wszelkimi przyrządami, w dobrym stanie,
do sprzedania za ułomną cenę w
Wrocławiu u K. Niżankowskiej poczta
Mieszka. 3834 1-1

świeży tegoroczny
Lawior
ASTRACHAŃSKI
poleca handel
W Marszałkiewicza
we Lwowie ul. Krakowska 6.
3799 6 2

W Zeżawie
poczta Zaleszczyki jest do zbycia
100 sztuk

owiec matek
i 5 baranów
pięknej włoskiej rasy z długim włosiem
Biliza wiadomość bliżej, u właściciela.
38 7 2-3

Potrzebuję Nauczycielki
do dwóch dziewcząt i jednego chłopca,
których obczyna była gruntownie z je-
zykiem polskim, niemieckim i francuskim,
także gry na fortepianie i rysunku.
Zgłosze się lub u właściciela na ulicy
w Krasnem starostwo Skalar, lub u pani
kapitanowej Piaseckiej we Lwowie ul.
Kurkowa Nr. 25. 3841 1-8

W dobrach Horyniec
z przygłoszaniem w powiecie cieszanow-
skim jest

prawo propinacji
w 7 karczmach na rok lub na 3 lata
zawaz do wydzierżawienia. Roczný czynsz
2500 zł.
Bliższe szczegóły można zasięgnąć
albo u właściciela dobor Ludwika księcia
Poniatkiego w Gródku, albo u księżny
Pauliny Poniatkiej w Horyncu.

Flanelki,
WELMINE i
Chustki WŁÓCZKOWE,
Barchan biały gładki, pi-
kowany i kolorowy,
Kaftanki, Kamizelki,
Kamasze, Katanki,
w pięknym wykończeniu,
RYPOCZARNY KAŻMIEB,
Orlean i Brukselnie,
tandz wchłaniający ATEAS itp.
POWABY lekowne płócienne, wel-
miane i nieładne w wielkim wy-
kroju poleca się po najtań-
szych cenach
HANDEL
płócien i bielizny stołowej
KOWALSKI i MAYER
we Lwowie, Rynek 1. 26.
3832 1-2

Kartofli
5 do 6 tysięcy korcy cebulek jest
na sprzedaż z odstawą do stacji
Kolej Bogańdówka. Ceny naliczenia ma-
jącej zechcą się zgłosić do Spółki rolni-
czej w Tarnopolu. 3794 3-3

Choroby syfilityczne czyli
weneryczne, tak zwane
powstałe jako też zaniedbane lub źle
wyleczone, — wszelkie inne tym podobne
słabości, — zgubne skutki samowwła-
dztwa, a po osłabieniu nerwowe, wpływ na-
silenia, impotencja, początki suchoty itd.
leczony na podstawie ścisłych badań i li-
cznych doświadczeń podług najpew-
niejszej w każdym kierunku niesko-
nalszej metody, gruntownie i pod naj-
ściślej dyskrecją, specjalista chorób
syfilitycznych i skórnych, praktyczny
lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel
przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu
p. Białutowskiego we Lwowie, ordynuje
od 9. do 12. przed. i od 2. do 5. po
południu. — Zamiejscom, którym na
przeprawieniu kuracji w ścisłej dys-
krekcji (w małych miastach i wsiach
prawie niemożliwej) zależy powinno,
udziela rad listownie i wysła lekar-
stwa w ten sposób, iż adresat najmniej-
szemu podejrzeniu nieleż niemoże.

Jednego słabego może na czas
kuracji pomieścić w sobie. 3700 13-18
Ku miłej a najciekawszej zabawie

Niewiedzia dotąd w Europie
Wrózka arabska,
czyli tajemnicza kabala wyroczni, odgadująca
zobowiązującą trafiać przetrwanie, czasy i
wyniki, składająca się z 60 kart symboli-
cznych wraz z objaśnieniem, wysła na
skład w Litwanijskiej 34, i jest tam do na-
bycia. Cena egzemplarza 1 zł. 20 ct. w. d. u.
P. T. korespondencja i kupcom odstępuje
się rabat.

Francuska
poszukuje miłośnika jako samyzykalka lub
do konserwacji. Życzy sobie otrzymać
posadę w znanym domu. Adres u-
dzieli: J. Polński ul. Karola
Ludwika 1. 7. we Lwowie.
3815 1-1

Nauka muzyki.
Z dniem 15. października rozpoczynają
się lekcje w szkole gry na fortepianie pod
kierownictwem pana Ludwika Marka. Kurs
I zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. (W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
II zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
III zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
IV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
V zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
VI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
VII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
VIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
IX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
X zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XIV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XVI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XVII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XVIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XIX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXIV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXVI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXVII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXVIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXIX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXIV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXVI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXVII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXVIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XXXIX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XL zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLIV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLVI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLVII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLVIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
XLIX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
L zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LIV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LVI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LVII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LVIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LVIX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LX zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LXI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LXII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LXIII zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LXIV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LXV zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gluck: Głównego, Haydn:
Mozarta i dzieła innych autorów). Kurs
LXVI zry: Naucezytelki: panna Paulina Lechner
i pani Jadwiga Kunin. W tym kursie u-
czyta będą dzieła następujące: Gramer E.
udy, Clementi: Czwiczenia i Etudy. Czerny op.
139 i 249, Clementi op. 36, Heller op. 47,
Bortini op. 10. Ch. Mayer op. 108, Bach:
Preludia, Sonaty: Gl